Wydanie A

SŁOWO POLSKIE

Cena 3 zł

ROK II | WROCŁAW, PIĄTEK 14 MARCA 1947 ROKU | NR. 71 (130)

W imieniu 6 milionów Polaków w Ameryce

Kongres Polonii Amerykańskiej

ostrzega

Min. Marshalla przed nowym błędem dyplomatycznym

NOWY JORK (API). — „Nowy Świat" pismo wrogo usposobione do nowej Polski zamieściło artykuł p.t. **„Kongres Polonii Amerykańskiej ostrzega Marshalla przed nowym głupim i tragicznym błędem dyplomatycznym".**

Artykuł ten świadczy dobitnie iż polityka reakcyjnych przywódców polonii amerykańskiej **nie jest w stanie przeciwstawić się dłużej zdrowej opinii Polaków amerykańskich,** którzy rozumieją na czym polega dobrze zrozumiały interes Polski i którzy mimo usiłowań zmierzających do zohydzenia nowej demokratycznej Polski **występują energicznie przeciwko wrogom macierzy.**

Podajemy wyjątki z wyżej wymienionego artykułu:

„Przed swym wyjazdem na konferencję w Moskwie sekretarz stanu gen. Marshall otrzymał następującą depeszę prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej Karola Renmarka:

„W imieniu Kongresu Polonii Amerykańskiej reprezentującego 6 milionów Amerykanów pochodzenia polskiego zgłaszamy na ręce pana ostry protest w przededniu jego wyjazdu do Moskwy przeciw wszelkim zamiarom rewizji obecnych granic zachodnich Polski wytkniętych w Poczdamie, na korzyść wroga — Niemiec, a ze szkodą dla sojusznika — Polski.

Ziemie Odzyskane przez Polskę, stanowiły ongiś jej część, a zwrot ich stanowi niewielką zaledwie rekompensatę za niepowetowane szkody wyrządzone przez Niemcy w agresywnej wojnie.

Linia graniczna na Odrze i Nysie jest jedyną, która daje Polsce pewne gwarancje bezpieczeństwa przeciw agresji Niemiec w przyszłości, gdyby St Zjednoczone i Anglia uważały linię graniczną Odry i Nysy za tymczasową nie pozwoliłyby na zajęcie tych ziem przez Polskę na ustanowienie tam polskiej administracji i na stopniowe przesiedlenie ludności. Jak wiadomo przebywa tam obecnie 4 miliony Polaków".

Wojna domowa w Paragwaju

Lotnictwo rządowe bombarduje Concepcion

BUENOS AIRES (API) — W Concepcion na północy Paragwaju toczą się od wczoraj wieczorem ciężkie walki między wojskami rządowymi, a powstańcami.

Wojska rządowe **rozpoczęły bombardowanie obiektów wojskowych w Concepcion** z powietrza.

Rozgłośnia rządowa w stolicy Paragwaju Asuncion doniosła, że **wojska rządowe dotarły do miasta opanowanego przez powstańców i rozpoczęły gwałtowne walki uliczne na przedmieściach.**

Po stronie powstańczej **walczy wiele osób cywilnych uzbrojonych przez powstańców.**

Sytuacja jest b. poważna. Prezydent Paragwaju Morinigo zarządził wysłanie posiłków na miejsce walk.

Wojska rządowe **przerwały linie komunikacyjne prowadzące do miasta, pragnąc w ten sposób odciąć powstańców od świata zewnętrznego.**

Miastu wskutek odcięcia dowozu grozi w najbliższej przyszłości głód.

Połowa domów mieszkalnych **stoi w płomieniach. Ludność w popiołach gromadzi się na ulicach miasta.** Wszyscy mężczyźni w Concepcion chwycili za broń. Prez. Morinigo zapowiedział wytępienie **powstańców ogniem i mieczem i wprowadził w całym kraju stan wojenny, zapowiadając najsurowsze kary dla opornych.**

Min. Bevin oświadcza w Moskwie

Niska stopa życiowa Niemiec — groźbą dla pokoju świata

o demontażu przemysłu niemieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). — Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczęło się o godz. 4-tej po południu i trwało 3 i ½ godz. *Przewodniczył min. Bidault.* W toku debaty *min. Bevin* odpowiedział na zarzuty *min. Mołotowa* w sprawie demilitaryzacji i demokratyzacji Niemiec. Min. Bevin oświadczył, że *formacje jugosłowiańskie w Niemczech zostały już rozbrojone,* członkowie ich służą w kompaniach wartowniczych.

Nie możemy pozwolić na całkowite zdemontowanie przemysłu niemieckiego, gdyż musimy pamiętać, mówił min. Bevin, że *niska stopa życiowa może być niemniej groźna dla pokoju niż zbytni rozwój przemysłu.* Następnie min. Bevin zgodził się na opracowanie planu dla Niemiec *jako całości gospodarczej.*

Min. Marshall zgodził się z jego poglądem. Odpowiadając na oświadczenie Bevina *min. Mołotow powiedział, że należy skończyć z Ustaszami, Andersowcami i Czetnikami, skoro uznajemy rządy państw, z których pochodzą członkowie tych organizacji.* Następnie ministrowie uzgodnili by sprawy demilitaryzacji Niemiec były początkowo przedyskutowane przez Radę Ministrów, a następnie przekazane zastępcom.

Na wczorajszym posiedzeniu pełnomocników ministrów spraw zagranicznych dla traktatu z Austrią *delegat francuski* zaproponował by austriaccy oficerowie, którzy w armii hitlerowskiej dwa razy awansowali *nie mogli być przyjęci do demokratycznej armii austriackiej.* Delegat radziecki zgodził się z propozycją francuską, delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wypowiedzieli się przeciwko tej propozycji.

O denazyfikacji

Na posiedzeniu popołudniowym rada ministrów spraw zagr. w Moskwie dyskutowała na temat denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec.

Amerykański sekretarz stanu *Marshall* wypowiedział *się za kulturalną unifikacją kraju.* Domaga się on wprowadzenia *jednolitego prawa dla wszystkich stref.* W dalszym ciągu swego przemówienia Marshall położył duży nacisk na *konieczność oczyszczenia Niemiec z hitleryzmu.*

Delegat francuski min. *Bidault* domaga się przeprowadzenia w Niemczech reformy rolnej, która jego zdaniem przyczyni się do demokratyzacji kraju, oraz dekartelizacji.

Następnie ministrowie dyskutowali na temat, *jakie państwa należy dopuścić do wypowiedzenia swoich poglądów w sprawie Niemiec.* Delegat sowiecki i francuski zażądali dopuszczenia Albanii do udziału w obradach, wnioskowi temu sprzeciwili się przedstawiciele W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

DWA OPTYMIZMY

Już z pierwszych dni obrad konferencji moskiewskiej zorientować się można, że będzie ona miała znacznie szersze ramy, niż jej początkowo przypisywano. Konferencja moskiewska, jak się już obecnie okazuje, będzie **konferencją pokojową** w całym tego słowa znaczeniu. Wprawdzie głównym jej tematem będzie sprawa Niemiec i Austrii, jednakowoż zajmie się ona zarazem likwidacją wszelkich ognisk, które mogłyby grozić przyszłą wojną. Takim ogniskiem są niewątpliwie w chwili obecnej Chiny i dlatego sprawa Chin dosyć niespodziewanie i nagle wypłynęła na porządek dzienny obrad.

Spodziewamy się, że dyplomaci, zgromadzeni dzisiaj w Moskwie, zajmą się również sprawą ostatecznej likwidacji reżimu gen. **Franco w Hiszpanii i sprawą Grecji,** która narasta do rozmiarów konfliktu międzynarodowego. Jak się już z praktyki powojennej okazało, spotkania Wielkiej Czwórki są uproszczoną i znacznie skuteczniejszą formą złagodzenia wszystkich zadrażnień tak w Europie, jak i na całym świecie. Nie chcemy tu wcale umniejszać znaczenia ONZ i wierzymy nadal, że spełni ona znacznie ważniejszą rolę, niż niesławnej pamięci Liga Narodów. Pomimo to może ona, jak się to obecnie okazuje, spełniać **jedynie rolę przygotowawczą i doradczą.** Prawo decyzji i natychmiastowej ingerencji posiadają dotychczas wyłącznie i jedynie **spotkania bezpośrednich ministrów i czołowych mężów stanu Czterech Mocarstw.**

Wokół konferencji moskiewskiej roztacza się dzisiaj całą mgłę domysłów i horoskopów, w których trudno się należycie zorientować. Pomimo wszystko należy podkreślić, że są już teraz pewne koła, którym wyraźnie zależy na zbagatelizowaniu całej konferencji i które starają się prewencyjnie zaaplikować swoim społeczeństwom zastrzyk pesymizmu. Prasa amerykańska prawie jednogłośnie pisze dzisiaj, że sprawa niemiecka na konferencji moskiewskiej **nie doczeka się rozwiązania.** Charakterystyczna jest również zbieżność opinii prasy niemieckiej co do tego punktu. Jak donosi **„Neues Deutschland" z Berlina,** prawie cała prasa, wychodząca w zachodnich strefach okupacyjnych, woła urbi et orbi, że nie można dopuścić do zjednoczenia Niemiec i do utworzenia rządu centralnego, że należy utrzymać federację Rzeszy, a Niemcom narzucić tymczasowy statut międzynarodowy, a nie żaden traktat. Tą grą na „tymczasowość" jest tym bardziej zastanawiająca, że jeszcze kilka miesięcy temu te same dzienniki i ci sami ludzie wołali, że Niemcy nie mogą być dłużej piłką w ręku okupantów, że muszą wreszcie wiedzieć, co z nimi będzie, że nie mogą żyć z dnia na dzień itd.

Istnieją dwa optymizmy: optymizm, stawiający na pomyślne załatwienie swoich interesów i optymizm służący sprawie zawarcia długotrwałego pokoju i pomyślnych obrad. W myśl pierwszego optymizmu sprawa niemiecka może być niezałatwiona ad infinitum, byleby można było z Niemiec wyciągnąć jak największe korzyści, jak najwięcej z nich wywozić i jak najmniej do nich dopłacać. W myśl drugiego optymizmu sprawa niemiecka musi być jak najszybciej załatwiona dla dobra naszego i przyszłych pokoleń, dla dobra kultury i cywilizacji całego świata. **W Moskwie spotkała się koncepcja tymczasowości z koncepcją ostatecznej stabilizacji stosunków.**

Na szczęście więcej jest już dzisiaj takich, którzy pragną tylko pokoju, chociaż nie za wszelką cenę. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy można było wywoływać i gasić wojny według swego upodobania. Każda wojna kosztuje miliony ofiar i miliardy dolarów. **Pokój jest marzeniem ludzkości. A ludzkość — nareszcie — naprawdę dochodzi do głosu.**

LESZEK GOLIŃSKI.

Stany Zjednoczone otrzymają bazy na Filipinach

NOWY JORK. (PAP) Jak komunikuje „Asociated Press", wiceprezydent Filipin Quirino, oświadczył, **że dnia 14 marca Rządy Stanów Zjednoczonych i Filipin podpiszą układ,** na mocy którego oddane będą do dyspozycji Stanów Zjednoczonych na okres lat 99 **bazy wojenne na Filipinach.**

Proces Hoessa ukazuje zdziczenie SS-manów i SS-manek

Blok Nr. 10 - blok wiwisekcji kobiet

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko *Hoessowi* zeznawał jako świadek były dyrektor gimnazjum im. Lorenza w Warszawie — *Gajewski*, który do dnia 25 października 1944 przebywał w Oświęcimiu. Świadek pracował w biurze przyjęć, utrzymując ścisły kontakt z przebywającymi w Oświęcimiu działaczami podziemnymi, jak *Barlicki, Kuryłowicz, Cyrankiewicz, Dubois.*

Świadek miał możność ustalenia cyfrowego ilości więźniów, skazańców przeznaczonych do komór gazowych.

Według świadka cyfra *4.000.000 ofiar zamordowanych w Oświęcimiu jest całkowicie realna.*

TRESOWANIE SS-MANÓW OŚWIĘCIMSKICH.

Następnie świadek zeznaje, że SS-mani przydzielani do obozu oświęcimskiego przechodzili *specjalne przeszkolenie*, które odbywało się w obozie koncentracyjnym *w Dachau*. SS-mani kierowani do Oświęcimia odznaczali się *najwyższym stopniem brutalności i zezwierzęcenia*. Potrafili bić i zabijać *bez zmrużenia oka.*

Ze szczególną perfidią kaci oświęcimscy dręczyli *11.000 jeńców radzieckich*, zesłanych do Oświęcimia. Jeńców tych podzielono na 3 grupy — do pierwszej grupy należeli najbardziej czynni komuniści w liczbie 1.500, których natychmiast rozstrzelano. Grupa druga była t.zw. „nieszkodliwą". trzecią stanowili „zdolni do pracy". *W ciągu 6 miesięcy z 11.000 jeńców pozostało przy życiu 150.*

BLOK NR. 10.

Potworne było też *postępowanie SS-manek*, które znęcały się w nieludzki sposób nad więźniarkami. Osławiony był *blok Nr 10, blok wiwisekcji*, gdzie dokonywane na kobietach *rozmaitych zabiegów*. To co się działo w tym pilnie strzeżonym bloku, *przechodzi wprost ludzkie pojęcie.*

Dzieci były w Oświęcimiu bezwłocznie uśmiercane.

KSIĘŻA I ŻYDZI.

Następnie zeznawał świadek adwokat dr. *Stuhr*, który stwierdził, że SS-mani największą nienawiścią *obdarzali księży i Żydów.*

W Oświęcimiu osadzony był wybitny teolog ks. prof. *Morawski*, człowiek podeszłego wieku.

Pewnego dnia jakiś młody SS-man zapytał księdza Morawskiego *„Czy widział swego Boga?"*. Jedyną odpowiedzią było surowe spojrzenie kapłana, SS-man rzucił się na sędziwego księdza i *skopał go do nieprzytomności.*

Urządzano też takie widowiska, jak np. spędzano w jedną gromadę Żydów, *kazano im śpiewać, a ksiądz musiał dyrygować tym chórem.*

ŚWIADEK NA SALI PRZEŻYWA PO RAZ DRUGI — OŚWIĘCIM.

Z drżenia głosu i nerwowych ruchów świadka widać, że opowiadając o tych wszystkich okrucieństwach, świadek *po raz drugi przeżywa Oświęcim.* (ski.).

WARSZAWA. (PAP) — Przed sądem staje świadek **Felik Mylyk**, urzędnik. Aresztowany był w dniu 18 maja 1940 roku i przewieziony do Oświęcimia w dniu 14 czerwca tegoż roku z pierwszym transportem. Ponieważ znał język niemiecki, został tłumaczem w wydziale polit. Z czasem w kancelarii wzrosło zapotrzebowanie na personel i zaczęto przyjmować do wydziału politycznego nowych pracowników, przeważnie kobiety Żydówki. Dopiero później zdałem sobie sprawę, dlaczego do biur przydzielono te kobiety. Personel biura politycznego wiedział zbyt wiele o tym, co się dzieje w obozie. **Dlatego też z góry kobiety te były skazane na śmierć i zginęły wszystkie.**

Następnie świadek opowiada jak kazano im założyć specjalną kartotekę, w której arkusze oznaczone były tylko literami SS. Dowiedzieliśmy się później — mówi — że litery te oznaczały **Sonderbehandlung** (specjalne traktowanie). **Oznaczało to akcję gazowania.**

W dalszym ciągu swoich zeznań świadek stwierdza, **że pierwszy wypadek zagazowania miał miejsce w Oświęcimiu w roku 1941, a nie 1942,** jak mówiono poprzednio. Ofiarą padła **grupa jeńców rosyjskich.**

Przewodniczący: Czy świadkowi znani jest fakt, że w biurze politycznym koncentrowały się wszystkie zarządzenia, dotyczące kar?

Świadek: tak jest. **Oddział polityczny był mózgiem całego obozu,** każda kara, która była wymierzona więźniowi, przechodziła przez biuro oddziału politycznego. Chodziło o to, żeby zachować pozory. **W rezultacie zanim Berlin zatwierdził karę, była ona już dawno wykonana.** Po przysłaniu zatwierdzenia przez Berlin, kara była wykonana po raz drugi. **Zdarzało się, że więźniowie byli karani wielokrotnie za to samo przewinienie.**

Świadek opisuje wydarzenie, **gdy jeden z więźniów otrzymał 170 batów.** Następnie świadek opowiada **o apelu, trwający całą noc, podczas którego niemiłosiernie bito więźniów.**

TORTURA ZWANĄ „KOŁYSKĄ"

Poza biciem stosowana była specjalna tortura zwana „kołyska". Więźniowi krępowano ręce, którymi poprzednio musiał objąć kolana, pod kolano wkładano żelazny drąg, więźnia zawieszano na stojaku i obracano w koło. W bardzo krótkim czasie delikwent tracił przytomność, skutkiem bólu spowodowanego wyrwaniem dłoni ze stawów. „Kołyska" była jednym ze sposobów wydobywania zeznań.

Izba Gmin zaakceptowała

rządowy plan gospodarczy

LONDYN (API.). — Po 3-dniowej debacie nad sytuacją gospodarczą W. Brytanii Izba Gmin wyraziła *uznanie dla polityki gospodarczej rządu większością 166 głosów wniosek konserwatystów o wyrażenie votum nieufności upadł.*

Posłowie partii liberalnej głosowali *wprawdzie przeciwko rządowemu planowi gospodarczemu*, jednak nie podtrzymali konserwatystów w ich *wniosku o votum nieufności.*

Wczorajszą debatę zakończył premier Attlee, stwierdzając, że wykazała ona o wiele głębszy zwrot porozumienia, aniżeli można się było spodziewać. Podstawy planu gospodarczego zostały ogólnie przyjęte, gdyż nikt nie mógł sądzić, aby kontrola rządowa mogła być całkowicie zniesiona. Braki spowodowały *konieczność rządowej kontroli. Wielka Brytania będzie importować węgiel, jeżeli będzie mogła go otrzymać"* — stwierdził Attlee zamykając debatę.

Zdziwienie po mowie prez. Trumana

LONDYN. (API) — Agencja Reutera donosi, że prasa brytyjska wyraża zdziwienie z powodu przemówienia prez. Trumana na Kongresie w sprawie pomocy Grecji i z powodu daleko idących zmian w polityce Stanów Zjednoczonych.

Masowe aresztowania

w Grecji

ATENY (API.). — W Atenach i tych miastach prowincjonalnych w których jeszcze zachowały się jako legalne niektóre lewicowe organizacje, zostały *przeprowadzone masowe aresztowania zwolenników* EAM.

Uważa się tu, że rząd za pomocą represji dąży do *złamania sprzeciwu lewicowych organizacji, co ma być wstępem do decydujących operacyj przeciw partyzantom.*

W lewicowych kołach greckich przypuszcza się, że rząd grecki będzie mógł przedsięwziąć te represje, tylko po odpowiedniej *konsultacji i upewnieniu się, że od 31 marca, kiedy upłynie termin angielskich „zobowiązań" o utrzymaniu armii greckiej i pomocy ekonomicznej dla Grecji.*

Żydzi chcą brać udział

w konferencji moskiewskiej

WASZYNGTON (obsł. wł.). — Światowy Kongres Żydów wystosował notę do 4 wielkich mocarstw, w której domaga się dopuszczenia Żydów do obrad na konferencji moskiewskiej.

Tekst polsko-francuskiej konwencji kulturalnej

WARSZAWA (PAP) W dniu 19 lutego br. podpisana została w Paryżu Polsko-Francuska konwencja dotycząca współpracy intelektualnej Tekst konwencji głosi na wstępie: „Rząd Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony Rząd Republiki Francuskiej z drugiej strony: biorąc pod uwagę węzły sojuszu i przyjaźni jakie łączyły oba narody w ciągu wieków ubiegłych, czynione pragnieniem popierania i rozwijania stosunków naukowych, literackich, szkolnych między obu krajami oraz pragnąc zacieśnić i pogłębić szczerą przyjaźń, ku sobie oba narody, postanowiły w tym celu zawrzeć konwencję: poszczególne artykuły konwencji mają następujące brzmienia:

Artykuł 1. By zachować i pogłębić spuściznę kulturalną oraz dążenia intelektualne stanowiące jedną z podstaw łączącej oba narody przyjaźni, oba rządy zgodnie postanowiły że będą:

a) organizować katedry i lektoraty języka i literatury francuskiej w Polsce i polskiej we Francji, a także instytuty dla popierania studiów nad stosunkami obu narodów.

b) Popierając wzajemne uczęszczanie na uniwersytety i instytuty naukowe obu krajów przez stworzenie stypendiów dla studentów i badaczy naukowych, zachęcać i ułatwiać wymianę profesorów i innych przedstawicieli nauki, urzędników bibliotek państwowych Muzeów Narodowych, studentów i uczniów szkół powszechnych i młodzieżowych obu krajów. Każda z wysokich układających się stron zapewni przy tym uczonym drugiej stronie wolność badań w bibliotekach, archiwach i muzeach, przy poszanowaniu miejscowych praw i regulaminów.

c) popierać tłumaczenia na polski arcydzieł literackich i naukowych francuskich jak również tłumaczenia na język francuski arcydzieł literackich i naukowych polskich.

d) ułatwić stosunki i współpracę między przedstawicielami nauki literatury sztuk pięknych teatru, muzyki, filmu i radia obu narodów.

Artykuł 2. Każda z wysokich układających się stron będzie popierać wydawanie i wymianę książek periodytów, prasy codziennej i innych wydawnictw. również ułatwić działalność agencji korespondentów prasowych.

Artykuł 3. Każda z wysokich układających się stron będzie popierać organizowanie na swoim terytorium wystaw sztuki drugiej strony układającej się jak również wystawienie sztuk teatralnych i filmów artystycznie wartościowych pochodzących od drugiej układającej się strony.

Artykuł 4. Każda z wysokich układających się stron będzie zachęcać swe radiowe stacje nadawcze do wymienienia odpowiednich wyjątków ze swych programów z drugą stroną układającą się, aby drogą radiową przyczynić się do popularyzowania historii literatury i sztuki, muzyki i walorów turystycznych drugiej układającej się strony.

Artykuł 5. Siłą realizacji celów określonych w powyższych artykułach zostanie utworzona możliwie najrychlej komisja mieszana Polsko-Francuska. Komisja ta będzie złożona z dwóch podkomisji jedna z siedzibą w Warszawie, druga w Paryżu.

Każdej podkomisji przewodniczyć będzie minister oświaty lub jego delegat, w skład jej nadto wchodzić będzie po dwóch przedstawicieli ambasady drugiej układającej się strony.

Dalsze artykuły konwencji mówią o działalności podkomisji mieszanej, która przygotuje zawarcie układów w sprawach tak jak np.

) Wznowienie Instytutu Francuskiego w Polsce w Warszawie, Krakowie, i Poznaniu wraz z jego ewentualnymi oddziałami oraz funkcjonowania biblioteki polskiej i stacji naukowej w Paryżu należących do Polskiej Akademii Umiejętności z ich ewentualnymi oddziałami, lub innych państwowych polskich instytucji naukowych.

b) Utworzenia i obsadzenia katedr i lektoratów języka i literatury francuskiej w Polsce i literatury polskiej we Francji.

c) Zorganizowanie domu dla studentów polskich w Paryżu.

d) Nauczania dzieci narodowości polskiej zamieszkałych we Francji.

Konwencję podpisali z ramienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej ministrowie Z. Modzelewski i S. Skrzeszewski, z ramienia Rządu Republiki Francuskiej ministrowie O. G. Bidault i M. R. Maogeia.

Rzym bez chleba

RZYM (PAP) Z powodu strajku pracowników w młynach, wywołanym odmową pracodawców udzielenia specjalnego dodatku do poborów, Rzym został bez chleba.

Sztokholm bez ziemniaków

SZTOKHOLM (PAP) Niezwykle obfite opady śnieżne spowodowały zupełną dezorganizację transportu w południowej Szwecji.

W Sztokholmie ze względu na trudności dowozu daje się odczuć brak ziemniaków. Tysiące robotników zajętych jest oczyszczaniem ulic Sztokholmu ze śniegu.

Co dzień niesie

Głosy zza Oceanu

Znamienne oświadczenie Kongresu Kolonii Amerykańskiej stanowi niespotykany dotąd zwrot w stanowisku władz naczelnych Polonii. Jak wiadomo dotychczas Kongres Polonii Amerykańskiej ustosunkowywał się negatywnie do zamierzeń i osiągnięć Nowej Polski. Każdy jej krok komentowany był stronniczo, każde posunięcie oceniane z góry jako przegrane.

W sprawie granic polskich na Odrze i Nysie wypowiadali się czołowi działacze Kongresu zawsze negatywnie. Wczorajsza uchwała Kongresu zaskoczyć musi nie tylko opinię amerykańską, ale i opinię całego świata i świadczy o tym, że w milionowych szeregach Polonii amerykańskiej zwyciężył zdrowy rozsądek i szczery patriotyzm, który zmusił kolejno władze Kongresu do zwrotu o 180 stopni w jego dotychczasowej polityce.

Oświadczenia Kongresu nie należy lekceważyć. Kongres Polonii w USA reprezentuje dzisiaj 6 milionów Polaków i głosu tych 6 milionów przyszłych wyborców musi usłuchać Truman w przededniu swej kampanii wyborczej.

Sala restauracji „Klubowa"

Gazeta mówiona

sobota 15 marca

godz. 17 Nr. 5

Na widowni politycznej

W KRAJU

W DEPESZY DO PREZYDENTA BIERUTA przedstawiciele kolonii polskiej w Urugwaju przesłali gratulacje z powodu wielkiego zwycięstwa demokracji polskiej w wyborach. Kolonia polska w Urugwaju wyraziła poparcie Rządowi w realizowaniu programu obrony integralności Polski, odbudowy i dobrobytu.

MIN. KULTURY I SZTUKI przyjął dziś przedstawicieli literatów i pisarzy. Na odbytej konferencji poruszono szereg zagadnień związanych z rozwojem życia kulturalnego w Polsce, m. in. sprawę konkursów i stypendiów, sprawę osiedlenia się pisarzy na Ziemiach Odzyskanych itp.

W KATOWICACH ujawniło się 77 osób ze świata podziemnego. Na terenie całego powiatu liczba ujawnionych wynosi 814.

ZA GRANICĄ

W. BRYTANIA. — Do Southampton przybył wczoraj minister wyżywienia Wielkiej Brytanii Strechey. W ciągu ub. trzech tygodni przebywał on w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, gdzie jak oświadczył spotkał się z dobrą wolą i zrozumieniem.

Plamy słoneczne

powodują zakłócenia w odbiorze radiowym

WARSZAWA (API). — Obserwatoria astronomiczne stwierdziły na słońcu liczne i rozległe plamy, w pobliżu plam słonecznych zachodzą zjawiska wybuchowe t.zw. „błyski słoneczne", które powodują zakłócenie elektryczne w atmosferze ziemskiej, co następnie odbija się na odbiorze radiowym.

W razie złego odbioru szczególnie fal krótkich, radiosłuchacze winni wiedzieć, że trzaski w głośniku nie dadzą się w żaden sposób usunąć i nie powinni szukać ich przyczyn w silnikach elektrycznych u sąsiadów lub w defekcie radiostacji.

Indie budzą się z letargu

Wojna nauczyła je cenić wolność

INDYJSKA DROGA DO ZWYCIĘSTWA

Premier Attlee zapowiedział przekazanie władzy narodowi Indii do czerwca 1948 r.

Panowanie Anglików w Indiach datuje się od lat mniej więcej dwustu. I chociaż w przeciągu tego czasu potrafili Anglicy jako tako przynajmniej uporządkować sprawy wewnętrzne w swoich niezliczonych koloniach i dominiach, problemu indyjskiego nie tylko *nie potrafili rozwikłać*, lecz wprost przeciwnie— skomplikowali go w stopniu pozostawiającym z każdym rokiem coraz mniej nadziei na pomyślne rozwiązanie.

Kraj — tajemnica

Złożoność problemu indyjskiego jest dokładnym korelatem wewnętrznej struktury tego olbrzymiego i ciągle jeszcze tajemniczego kraju. Liczba mieszkańców Indii *zbliża się do połowy miliarda* i za kilkadziesiąt lat osiągnie na pewno tę imponującą granicę. Rozdrobnienie polityczne wyraża się niesamowitą cyfrą *kilkuset* mniejszych organizmów państwowych. Spośród ludności dwie trzecie wyznaje stary brahmanizm, a jedna trzecia wo ownicy islam. Na olbrzymią większość aryjskich Hindusów przypada *80 milionów przedstawicieli szczepów drawidyjskich*, o zupełnie odmiennej i bardzo starej kulturze. Języków jest w użyciu tak wiele, że w obliczu samego problemu językowego w Indiach legendarna wieża Babel przedstawiałaby się jak karzeł. Dodajmy do tego *fanatyzm religijny* mieszkańców, przenikające nawskroś byt człowieka wpływy tropikalnego klimatu, co uzewnętrznia się w negatywnym stosunku do zagadnień bieżącego życia i w niezrozumiałej dla Europejczyka *afirmacji mistycyzmu i kontemplacyjnych ekstaz*, a poza tym ciążące nad narodem indyjskim *brzemię kastowości i zasadnicze przeciwieństwa ekonomiczne* między zacofanymi formami produkcji i nowoczesnym przemysłem kapitalistycznym — a otrzymamy należyty obraz stosunków w Indiach.

Panowanie angielskie trwa zbyt długo

Niełatwo byłoby napisać apologię panowania brytyjskiego w Indiach, lecz właśnie na skutek działania wyżej wymienionych czynników trudno je bezwzględnie potępić. Po pierwsze nie można zaprzeczyć, że *Anglicy zrobili dla Indii wiele;* wystarczy choćby likwidacja barbarzyńskich obrzędów pogrzebowych z makabrycznym samospalaniem się wdów po zmarłych mężach lub zasługi około uprzystępnienia całemu światu naprawdę bezcennych skarbów literatury indyjskiej. Po drugie, gdyby nawet do dzisiejszego dnia rządzili w Indiach potomkowie Wielkiego Mogoła, sytuacja odznaczałaby się takim samym zagmatwaniem. Wina angielskich władców Indii polega bodajże tylko na tym, że cała historia trwa mimo wszystko zbyt długo. Pozostawienie Indii samym sobie z końcem wieku 19-go czy nawet bezpośrednio przed pierwszą wojną światową, nie dałoby, zdaje się, doraźnych korzyści Hindusom. Świat idzie jednak naprzód, a z nim razem i Indie. Warto rozważyć, czy współczesne Indie rzeczywiście dotrzymują kroku rozwojowi nowożytnych pojęć o prawach narodu i człowieka.

Rola klasy robotniczej w Indiach

W przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat Indie przeszły *znamienną ewolucję* w kierunku *uświadomienia socjalnego*. Jak we wszystkich innych państwach świata, tak i tam pozycja klasy robotniczej w przebudowie umysłowości swego kraju okazała się czołową. Działalność indyjskich związków zawodowych może stanowić przykład *solidarnej i konsekwentnej walki o likwidację nierówności społecznej*. Posługiwanie się metodą strajków, obejmujących z każdym prawie miesiącem coraz szersze kręgi, wykazuje znamiona wysokiej precyzji, zarówno w samym przeprowadzaniu akcji strajkowych, jak też i w formułowaniu postulatów ekonomicznych. Działalność indyjskiej klasy robotniczej jest z natury rzeczy najlepszym antidotum na kastowość. Nie znaczy to, że klasa robotnicza jest wyłącznym motorem polityki usamodzielnienia w Indiach. Część olbrzymiego wkładu rozwojowego podstawowych dążeń indyjskich zapisać należy też na dobro wybitnych przedstawicieli spirytualizmu, ze słynnym Mahatmą Ghandim na czele.

Kryzys polityki angielskiej

Druga wojna światowa nauczyła wszystkie narody cenić wolność i jeśli ideowy aspekt problemu indyjskiego wykazywał mimo wszystko jakieś niedociągnięcia, to nie zostało po nich ani śladu pod wpływem wydarzeń ostatnich. Przecież tak niedawno jeszcze stały wojska japońskie na granicy indyjsko-burmańskiej, a indyjski faszysta Subhas Chandra Bose zapowiadał chełpliwie triumfalne przekroczenie tej granicy. Narody indyjskie uznały się dojrzałymi i są dojrzałe. Anglia nie chce tego zrozumieć i dlatego jej aktualna polityka w Indiach przechodzi teraz ostatnie stadium kryzysu.

Imperium brytyjskie zaangażowało się zbyt głęboko w problematyce ekonomicznej Indii, a właściwie nie tyle samo imperium, ile jego drugie obok siły zbrojnej ramię — kapitał. Indie są krajem tajemniczym, lecz i bogatym; nie wiadomo, czy więcej mają tajemnic czy bogactw. Pod względem źródeł surowcowych mogą wytrzymać współzawodnictwo z wszystkimi krajami, a *przemysł indyjski ma możliwości dosłownie nieograniczone*. Że kapitałowi angielskiemu trudno się pogodzić z utratą takich szańców swego istnienia, rozumiemy my chyba najlepiej na podstawie doświadczeń polsko-niemiecko-brytyjskich. Dlatego Indie są tylko zwykłym *terenem eksploatacji*, nie stanowiąc nawet dominium, stąd poparcie udzielane poczynaniom Ligi Muzułmańskiej, a zwłaszcza piastowanemu przez nią projektowi utworzenia oddzielnego państwa muzułmańskiego, tzw. Pakistanu.

Ciągłe zmiany

Tu należy szukać genezy zmienności polityki brytyjskiej, która w 1939 r. przyrzekała łaskawie w „Białej Księdze" *skromne zmiany w konstytucji* po zakończeniu wojny, w 1940 r. rzuciła Indiom *perspektywy utworzenia dominium*, a później przez usta specjalnego pełnomocnika, Statfforda Cripsa, proponowała stworzenie dość oryginalnego *związku państw indyjskich*. Dopiero w r. 1945 pogodził się rząd brytyjski po raz pierwszy z wyrazem *„niepodległość"*, lecz powtórnie do Indii wysłany Cripps nie zdołał zrealizować swej misji opracowania przebudowy ich ustroju. Rezultatem zasadniczej zmiany stanowiska Anglii było jednak utworzenie rządu, na czele którego stanął Pandit Nehru — kompetencje jego są zresztą w tej chwili tylko cieniem prawdziwej władzy, jaką po staremu sprawuje wicekról lord Wavell, znany z błyskotliwych, lecz nietrwałych sukcesów w Libii w r. 1940-41.

Rząd angielski zmienia politykę jak kameleon barwy. Uwieńczeniem jego szczerych czy nieszczerych, lecz zawsze zmiennych usiłowań, była słynna mowa premiera Attlee, wygłoszona 20 lutego 1947 r. w Izbie Gmin, w której zapowiedział *bezkompromisowe przekazanie władzy samemu narodowi indyjskiemu do czerwca 1948 r.* Prasa angielska nie szczędzi stanowisku swego rządu entuzjastycznych superlatywów, sugerując temu pociągnięciu znaczenie historyczne. Naród indyjski przyjął ten fakt bardziej powściągliwie, co na tle ustawicznego oscylowania polityki brytyjskiej między szumnymi zapowiedziami a skromnym realizowaniem — nietrudno zrozumieć.

W każdym razie Anglia wstąpiła na drogę, z której chyba nie ma powrotu. Jedynym wyjściem jest postępowanie konsekwentne, oby bardziej konsekwentne, niż w stosunku do nas. Już wydarzenia najbliższych miesięcy będą sprawdzianem tego, czy w tej wielkiej grze wyzbyto się polityki podwójnego oblicza i czy decyzje lutowe będą miały naprawdę *przełomowe i historyczne* znaczenie.

DR LUDWIK BAZYLOW.

Sudan w ramach królestwa egipskiego

KAIR — Premier Egiptu *Nokraszi Pasza* oświadczył wczoraj w senacie, że Egipt będzie żądał *unieważnienia przez Radę Bezpieczeństwa traktatu angielsko-egipskiego z roku 1936.*

Mówiąc o Sudanie premier oświadczył, że będzie on posiadał swój samorząd, lecz jedynie w ramach królestwa egipskiego.

CIĘCIA

Murzyn zrobił swoje...

W chwili, gdy w Parlamencie angielskim toczy się dyskusja na temat Korpusu Przysposobienia, warto przypomnieć też o losie nieszczęsnych „kompanii wartowniczych" złożonych z Polaków, którzy pozostali w Niemczech. Los tych „białych murzynów" nie jest do pozazdroszczenia. Traktowani są oni niby jakaś „legia cudzoziemska", złożona z ludzi bez ojczyzny i przyszłości.

O losie tych żołnierzy dowiedzieć się można ze szpalt pism takich jak: „Słowo Polskie" czy „Nasze Myśli", wychodzących w Niemczech.

Czytamy tam np. „Wartownicy chodzą często w podartych mundurach, które nie tylko farbują ciało na granatowe, ale odsłaniają odsłonki.. (cytujemy dosłownie).

Los tych żołnierzy jest tak tragiczny, że wprost nie ma się ochoty opatrywania komentarzem owej wzmianki, nadającej się do „gabinetu osobliwości" w „Szpilkach".

Czytamy dalej skargę, że „normy wyżywienia są niewystarczające i poniżej rzeczywistych potrzeb".

A więc dziurawe mundury i głodowe racje — oto nagroda za Narvik, Tobruk, Monte Cassino i Falaise.

Żołnierze kpią z inicjałów, jakimi ozdobione są ich rozlatujące się mundury granatowe. Litery „C. G." ich zdaniem nie oznaczają „Civilian guard" — lecz „Codzień Głodniejsi".

Obok szmat mundurowych i głodowych zupek — raczy się wartowników... podatkami. Z ich nędznego żołdu potrąca się podatki... na odbudowę gospodarczą Niemiec w wysokości od 3,5% do 4,6%!

Polscy wartownicy traktowani są pogardliwie przez władze amerykańskie, które zabraniają im wstępu do amerykańskich kantyn, klubów i kin. A do tych samych lokalów chodzą masowo „fraternizujące się" dziewczęta niemieckie. Polacy więc niedopuszczani są tam gdzie niemieckie „pracownice lekkich obyczajów" czują się jak u siebie w domu.

Czy przejrzą wreszcie ci nieszczęśni wartownicy w strzępach mundurów, stojący na straży amerykańskich magazynów, w których przechowuje się whisky i papierosy dla rozmaitych sprzedajnych Bert i Gret?

Z. GROT.

Dr Franciszek Pajączkowski

Teatr Popularny OKZZ

Przy ulicy Ogrodowej 53 ocalała z wojennej zawieruchy wielka sala, nadająca się na występy estradowe względnie koncerty, mniej na przedstawienia teatralne. Sala raczej nieprzyjemna, z krzesłami, ustawionymi rzędami na szerokość sali, a nie długość jak zwyczajnie w salach teatralnych. Do tego część szerokości zajmuje estrada, która może służyć i jako scena. Zastosowano więc trzystronną kurtynę, poprostu rodzaj paki, która skrzypiąc zjeżdża na dół lub podnosi się do góry, zależnie od potrzeby.

W warunkach wrocławskich, przy ocaleniu tylko jednego gmachu teatralnego, w którym z konieczności muszą się mieścić i dusić opera, dramat i Filharmonia, co nie wychodzi na zdrowie poszczególnym działom, skrępowanym stale kalendarzykiem wolnych dni, ocalała sala przy ul. Ogrodowej była bardzo pożądana.

W ubiegłym sezonie w sali tej gościły różne przygodne zespoły, dawano także koncerty. Na sezon 1946-7 salę objął OKZZ dla utworzonego teatru pn. *Teatr Popularny*. Jest to teatr właściwie amatorski o pewnych jednakże pretensjach teatru zawodowego. W zespole, złożonym z mniej lub więcej utalentowanych zapaleńców, znajdzie się i były artysta, a niejeden napewno wyjdzie znów na scenę zawodową.

ZAGADNIENIE REPERTUARU

Podstawową rzeczą w Teatrze jest repertuar — i tu wysuwa się od razu zasadnicze zagadnienie. Teatru Popularnego nie może konkurować repertuarem z Teatrem Miejskim.

Dlatego też Teatr Popularny rozporządzając baletem, chórem i orkiestrą winien specjalizować się w widowiskach ludowych, regionalnych, wodewilach, pastorałkach, naturalnie z repertuaru przede wszystkim polskiego. Co prawda nasz repertuar w tej dziedzinie jest dość ograniczony. Poza *Krumłowskim* możnaby sięgnąć do *J. N. Kamińskiego* i może jeszcze tylko *Dominika*. Wskazane byłyby nawet rewie, ale wyłącznie poświęcone tematowo jakiemuś miastu czy dzielnicy.

Dodam, iż w jesieni ub. roku zanosiło się właściwie na dwa teatry ludowo-wodewilowe; obok Teatru Popularnego, drugi teatr w Domu Kultury, gdzie wyremontowano dużą salę. Skończyło się jednak na jednej rewii, a w sali tej odbywają się tylko zawody bokserskie.

Repertuar Teatru Popularnego nie poszedł po linii wyżej wskazanej, nie można go jednak całkowicie potępiać, gdyż ma na swym koncie dwie prapremiery.

WYSPA HIBISKUSÓW

Przy końcu września ubiegłego roku zaintrygowały wrocławian duże afisze, zapowiadające w Teatrze Popularnym prapremierę fantastycznej komedii muzycznej pt. *„Wyspa hibiskusów"*, pióra wrocławianina, skrywającego się pod pseudonimem *Jadźwing*, z muzyką *Michała Dąbrowskiego*. Jak się później okazało, autorem komedii jest *Aleksander Fogiel*, dyrektor teatru a zarazem reżyser, artysta a nawet dekorator.

„Wyspa hibiskusów" mogła się podobać mniej lub więcej, musiała jednak zadziwić praca, zapał i entuzjazm całego zespołu przy zmontowaniu widowiska trudnego, z częstymi zmianami dekoracji, z kilkunastu solistami, chórem i baletem. Wybuch bomby atomowej na Bikini oraz obecne konstelacje polityczne podsunęły autorowi temat. Rzecz cała naszpikowana olbrzymią ilością aktualnych dowcipów i powiedzonek. Niektóre naprawdę dobre. Prolog zrobiony doskonale, nie powstydziłaby się go dobra zawodowa scena. Reżyser, niestety, był za łagodny w stosunku do autora, tj. do siebie, wszak autorowi najtrudniej obcinać własny tekst, a o to prosiły się różne bohaterskie tyrady rozbitków i monologi (!). Teatr Popularny ma balet, który w „Wyspie hibiskusów" dobrze się zapisał, zwłaszcza zaś młoda świetna solistka *Klara Kmiło*. Zespół artystyczny ma szereg dobrych artystów i śpiewaków (dobry silny alt — *A. Kowalska*, *tenor — T. Szczęsny*, doskonały Wasia — *Fogiel*). Muzyka M. Dąbrowskiego niezbyt oryginalna, ale miła i wpadająca w ucho.

„JASEŁKA POLSKIE"

Drugą prapremierą Teatru Popularnego były wystawione w okresie Bożego Narodzenia *„Jasełka polskie"* autorstwa *Al. Fogla* i w jego reżyserii. Niestety „Jasełka" raczej zawiodły oczekiwania. Jeszcze pierwsza odsłona pozwalałaby spodziewać się czegoś oryginalnego, zwłaszcza, że przewijają się przez scenę bohaterskie ofiary ostatniej wojny. Spodziewaliśmy się pewnego zaktualizowania, zwłaszcza, że afisz podkreślał, że są to pierwsze polskie jasełka we Wrocławiu. Szereg dłużyzn, powtarzań prosiło się o skrócenie. Intermedia zlewały się ze scenami właściwymi. Jasełka Rydla zostaną jeszcze na długo chyba niedoścignionym ideałem dzięki swej prostocie i poezji.

Ostatnio Teatr Popularny zeszedł ze swej linii i wystawił zupełnie niepotrzebnie ograną farsę *„Hiszpańska mucha"*.

POŻĄDANA KOMASACJA

A zatem streszczając się: mimo, iż Teatr Popularny nie poszedł po właściwej linii repertuarowej, wystawienie obu rzeczy Al. Fogla uważam *za osiągnięcia pozytywne*. Mają one swe braki, ale są wyrazem wrocławskiego życia kulturalnego. I tych rzeczy nie wolno nam przemilczać. A jakoś dziwnie milczy się o działalności tego teatru.

Ostatnio rozeszły się wiadomości o zlikwidowaniu Teatru Żołnierza DOW IV i ewentualnym połączeniu tego zespołu z zespołem Teatru Popularnego. Zdaje mi się, że byłoby to bardzo szczęśliwe i wskazane, by zamiast małych zespołów, stworzyć jeden, który, dysponując większą ilością solistów, chórem i baletem, mógłby pokusić się o rzeczy większe.

FRANCISZEK PAJĄCZKOWSKI

Kontrofensywa Zimy

Zaspy śnieżne sparalizowały komunikację w całym kraju

WARSZAWA (PAP.). — Skutkiem silnych opadów śnieżnych na terenie całego kraju w wielu punktach komunikacja na drogach kołowych została przerwana.

Meldunki z dnia 12 b.m. podają, że na terenie *woj. białostockiego nastąpiła przerwa w komunikacji na wszystkich drogach.* W dniu wczorajszym zamieć z dużymi opadami śnieżnymi trwała.

Na *Śląsku* nastąpiła przerwa w komunikacji na drogach powiatu *raciborskiego. W woj. kieleckim wszystkie drogi za wyjątkiem Białobrzeg — Skarżysko i Radom — Opoczno są nieprzejezdne.*

W woj. krakowskim nastąpiło *przerwanie komunikacji na drodze Kraków — Miechów.* W dniu dzisiejszym komunikacja zostanie tam przywrócona.

W woj. poznańskim nastąpiła przerwa w komunikacji na głównych drogach *Rawicz — Kościan i Zielona Góra — Skierzyna.*

Komunikacja na tych drogach ma być przywrócona do 15 b.m.

Przerwana została również komunikacja w paru punktach na Dolnym Śląsku. Na autostradzie biegnącej przez tereny Dolnego Śląska pomiędzy 214 a 144 km., utworzyły się wskutek zawiei zaspy śnieżne, sięgające wysokości 1 metra. Zaspy potworzyły się także na drogach *Legnica, Jelenia Góra, Wrocław, Oleśnica — Syców i Oleśnica — Namysłów.* Prace nad oczyszczaniem dróg w toku.

Mimo to do Warszawy nadchodzą pociągi z małymi opóźnieniami.

Sytuacja na P.K.P.

WARSZAWA (PAP.) — Skutki przedwczorajszych opadów śnieżnych jeszcze w dniu wczorajszym dały się odczuć na szlakach kolejowych.

Na szlakach kolejowych — *z wyjątkiem okręgu wrocławskiego* — znajdują się jeszcze zaspy śnieżne. Komunikacja kolejowa wszędzie odbywa się na ogół z trudnościami.

Na froncie powodziowym

WARSZAWA (PAP.). — Na dopływach dolnej Wisły woda opada. Stan wód nie przekracza na ogół 50 cm. ponad stan normalny. Na Wiśle w Krakowie woda sięga ponad stan normalny. Jedynie na zatorach utrzymują się wyższe stany. wskutek lokalnego spiętrzenia wody na Sanie pod Jarosławiem (3.40 cm) oraz na Wisłoce pod Dębicą (1 metr ponad stan normalny).

Druga fala z Sanu mija środkową Wisłę. Kulminacja przeszła przez Puławy w dniu 12 b.m. w południe przy stanie 150 cm. ponad stan normalny.

Remont mostów kolejowych w *Dębicy, Przemyślu,* pod *Jarosławiem i w Nowym Zagórzu* — w toku.

Na *Nysie Łużyckiej* oraz na środkowej Wiśle, gdzie zachodzi obawa utworzenia się nowych zatorów *trwa akcja saperów.*

Utrzymujący się nadal mróz opóźnia ruszenie lodów.

Sytuacja lodowa i powodziowa na rzece Odrze od Bogumina do Kostrzynia bez większych zmian w stosunku do dnia wczorajszego.

Zatory lodowe pod Dobrzeniem, pod Chruścicami, koło Kopina i w rejonie Urszu — utrzymują się nadal i nie przedstawiają groźnego niebezpieczeństwa.

Powyżej Wrocławia wody opadają — poniżej podnoszą się.

Porty w okowach lodowych

Zima tegoroczna dała się szczególnie odczuć trzem wielkim portom polskim: *Gdyni, Gdańskowi i Szczecinowi.*

Najlepsze stosunkowo było *położenie Gdyni,* jako portu położonego nad samym morzem z basenami o słonej wodzie. Tu niebezpieczeństwo lodów było najmniejsze.

Warunki Gdańska były gorsze i utrzymanie komunikacji w tym porcie natrafiało na większe trudności. Dzięki olbrzymim wysiłkom lodołamaczy i holowników *udało się przedrzeć niewielkiej ilości statków przez obręcz lodową.*

Przyszedł tu z wydatną pomocą szwedzki prom *„Starke“,* który bez przerwy utrzymywał komunikację między Polską a Szwecją.

Ostatnio przybył też do Gdańska *nowy lodołamacz szwedzki,* który przebija *drogę z Gdańska do Gdyni i na Hel.*

Przy pomocy holowników udało się niedawno wyprawić z portu gdańskiego *większy konwój.* Później wielki parowiec amerykański, ufając sile swych maszyn *wypłynął z portu gdańskiego,* ale na wysokości Sopot *ugrzązł w lodach.*

Najgorzej przedstawia się sytuacja w porcie szczecińskim, *który od dłuższego czasu jest nieczynny.* Statki zdążyły wyjść z portu przed całkowitym zalodzeniem, tak iż obecnie w szczecińskim porcie znajduje się tylko *kilka holowników i barek.*

Co Tydzień Opowieść!

PRAKTYCZNĄ I MIŁĄ ROZRYWKĘ

STARSZYM

DZIECIOM DOSTARCZA TYGODNIK

„PRZYJACIEL“

CENA ZŁ 10. W PRENUMERACIE KWARTALNIE ZŁ 100.

K 605

SPRAWY GOSPODARCZE

W PORCIE W KOSTRZYNIU prowadzone są przedwiosenne przygotowania do uruchomienia portu, położonego na bardzo ważnym szlaku komunikacji wodnej łączącym dorzecze Wisły z dorzeczem Łaby. W roku 1947 mają przejść przez port w Kostrzyniu wielkie ilości towarów ze Śląska na Bałtyk i z Wielkopolski do Szczecina. Śląsk ma przesłać wodą około 300.000 ton węgla, a z Wielkopolski wysyłane będą ziemiopłody.

ADMINISTRACJA POLSKA portu w Szczecinie dysponuje już 23 magazynami. Ostatnio przystąpiono do remontu największego magazynu szczecińskiego o powierzchni składowej 42.000 metrów kw. Magazyn ma do dyspozycji 3 dźwigi.

PONAD 37.000 TON RUDY dostarczyła Szwecja Polsce w styczniu 1947.

ZAPOTRZEBOWANIE NA PIRYT wyniesie w Polsce w ciągu roku bieżącego około 100.000 ton. Ponad 70 proc. pirytu musimy importować zza granicy a mianowicie ze Szwecji, Norwegii, Włoch i Jugosławii. Jedyna krajowa kopalnia pirytu „Staszic“ dostarczy w roku bieżącym tylko 30.000 ton.

NA SKUTEK SILNYCH MROZÓW zmarzła na Mazurach znaczna ilość ziemniaków.

W GDAŃSKU u delegata Rządu dla spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowskiego odbyła się konferencja, na której omówiono sprawę eksportu węgla. Na marzec przewiduje się przeładunek 550.000 ton węgla na eksport zamorski. Wymaga to wielkiego wysiłku, gdyż z powodu mrozów jedna czwarta miesiąca została już zmarnowana.

PORT GDAŃSKI wolny jest już od lodów. Do portu gdyńskiego płynie amerykański tankowiec „Trimbel Fort“, wiozący 13.000 ton materiałów pędnych w ramach dostaw UNRRA.

(ski)

NOTATNIK krajowy

ZAMOŚĆ przed wojną posiadał bogato zaopatrzony ogród zoologiczny. Obecnie prowadzone są prace nad jego odnowieniem. Ogród zoologiczny, będący własnością państwa będzie oddany pod opiekę gimnazjum im. Jana Zamojskiego.

W TYGODNIU AKADEMIKA najwięcej zebrano pieniędzy w Poznaniu, gdzie zbiórki uliczne oraz imprezy przyniosły ponad 1.000.000 złotych. W Warszawie zebrano 600 tys. złotych.

Z WIĘZIENIA W ŁODZI uciekł aresztowany przed paroma tygodniami inspektor ochrony skarbowej Henryk Szawary. Urzędnik ten aresztowany został za pobieranie łapówek.

W MAGAZYNACH Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego na ulicy Leszno w Warszawie zawalił się dach. Tłumy okolicznych mieszkańców poczęły rabować meble z magazynu. Milicja położyła kres rabunkowi.

WALKA z plagą bimbru trwa nadal. W lutym zlikwidowano 104 tajne gorzelnie, 20 tajnych rektyfikacji i zniszczono około 1500 litrów bimbru oraz 50.000 litrów zacieru.

MEBLI NAM NIE ZABRAKNIE gdyż plan produkcji mebli na rok 1947 przewiduje wykonanie 560 tysięcy krzeseł, 9.000 kompletnych urządzeń pokoi, 180.000 biurek, stołów i szaf oraz 10.000 mebli tapicerskich (tapczany, fotele). Wartość produkcji mebli obliczana jest na 3 miliardy złotych.

WARSZAWA BĘDZIE MIAŁA OGRÓD ZOOLOGICZNY. Trzeba na to tylko 5 mil. złotych. Szereg miast zobowiązał się pomóc warszawskiemu ZOO dostawą zwierząt. Oferty takie złożył Zurych, Bazylea, Amsterdam, Rotterdam, Antwerpia, Paryż i Kopenhaga. Ponadto Zamość ofiarował Stolicy dwa brunatne niedźwiedzie. Ciechocinek ofiarował trzy białe daniele.

(ski)

Na marginesie akcji ujawniania

„Ludzie podziemni mówią...“

Znów listy z „podziemia“ — i nowe, jaskrawe przykłady tego, jakimi metodami wpędzano ludzi uczciwych w podziemie, wciskając im do ręki bratobójczą broń.

Pisze porucznik „Spartanin“, syn małorolnego chłopa, który przed wojną skończył 3 klasy gimnazjum. Do konspiracji wszedł w r. 1940, wstępując do ZWZ.

„Była to organizacja prawicowa, lecz wówczas nikt z nas nie zważał na to, ponieważ byliśmy ożywieni jedną tylko myślą walki z okupantem“.

Wkrótce por. „Spartanin“ został dowódcą grupy bojowej, operującej na terenie wojew. warszawskiego.

„Co zdziałałem wraz z mymi ludźmi w czasie okupacji, o tym nie chcę w tej chwili pisać, aby nie wywoływać wrażenia, że chcę moimi zasługami pokryć moje winy, które, niestety, są o wiele większe“.

Jak do tego doszło? Posłuchajmy autentycznej spowiedzi:

„Po wyzwoleniu Ojczyzny przez armię polską i sowiecką, straciłem kontakt z mym bezpośrednim dowódcą. *Postępując w myśl mych własnych poglądów politycznych, pragnąłem wszystkich mych ludzi skierować na drogę pracy nad odbudową zniszczonej Ojczyzny.* Pod moim wpływem ludzie ci zajęli się pożyteczną pracą, ja sam objąłem stanowisko sekretarza pewnej gminy wiejskiej, potem przerzuciłem się do pracy w MO i zostałem zast. komendanta posterunku. W styczniu 1946 r. zostałem odkomenderowany do szkoły podoficerskiej, a potem — oficerskiej w Łodzi. Byłbym dziś pełnił funkcję oficera pol.-wych. MO, lecz, niestety, los chciał inaczej. W tym samym dniu, kiedy otrzymałem skierowanie do szkoły, przybył do mnie do Otwocka mój stary dowódca z czasów okupacji i dał mi do wyboru: pracować nadal w MO i prowadzić tam specjalny wywiad albo zwolnić się natychmiast i wrócić do podziemia. Nie chciałem się na to zgodzić, wówczas zagroził mi sądem wojennym i „kulą w łeb“. Nie mogąc znaleźć z tej sytuacji innego wyjścia, wybrałem drugą alternatywę. Zwolniłem się z MO, wróciłem do domu i wstąpiłem do podziemnej organizacji ROAK. Powierzono mi dowództwo nad grupą dywersyjną, która z rozkazu dowództwa dokonała 12-tu napadów na instytucje państwowe, członków PPR, funkcjonariuszów UB i MO. Dziś cieszy mnie to, że *pomimo silnego nacisku z góry* grupa ta nie popełniła ani jednego morderstwa. W listopadzie 1946 r. część mej grupy — około 12-tu ludzi—została aresztowana przez UB, reszta — około 10-ciu — zdołała wraz ze mną zbiec. Obecnie każdy z nas jest na tułaczce w innej części kraju. Z podziemiem zerwaliśmy, lecz czy będziemy mogli wrócić do normalnego życia? Chcę się ujawnić wraz z kilkoma towarzyszami i złożyć posiadaną broń, lecz czy uzyskam przebaczenie mych win? Czy mogę ujawnić się we Wrocławiu, czy też muszę jechać do miejsca mej działalności konspiracyjnej? Koledzy przybyli do mnie i czekamy z niecierpliwością na odpowiedź“.

Poruczniku „Spartanin“! Możesz się ujawnić bez obawy. Nie byłeś zdrajcą narodu, ani zaprzańcem, ani szpiegiem, a amnestia te tylko rodzaje przestępstw wyłącza. W Twych występkach więcej jest słabości i dezorientacji, niż złej woli. Dla takich właśnie grzeszników, którym łuski spadły z oczu, jest przeznaczona amnestia. Skorzystaj z niej jak najprędzej i skłoń do tego towarzyszy. Nie potrzebujecie jeździć aż pod Warszawę, ujawnić możecie się tu, we Wrocławiu, i tutaj złożyć posiadaną broń — tu też uzyskacie przebaczenie za swe błędy. Otrzymacie zaświadczenia, które osłonią Was przed wszelką karą i otworzą Wam drogę powrotu do normalnego życia. Życzymy Wam na tej drodze pomyślności i owocnej pracy dla dobra Narodu i Państwa. (ło)

CO PISZĄ INNI

Dwa Bloki

„Kurier Szczeciński“ stwierdza, że wynaleziony został nowy postrach dla znękanych i pragnących spokoju ludzi: oto rzekomy podział świata na dwa bloki, różniące się swymi ideologiami: Blok Wschodu i Blok Zachodu. Otóż nonsensem jest przeciwstawianie Zachodu Wschodowi. Natomiast rzeczywistość ostrzega nas przed innym blokiem: blokiem proniemieckim. Tu rzeczywiście zarysowuje się linia podziału — na blok przyjaciół Niemiec i blok przeciwników zmartwychwstania upiora hitlerowskiego.

Humanitaryzm i - krwiożerczość...

Z próbą imputowania Związkowi Radzieckiemu i Polsce chęci całkowitego zniszczenia Niemiec rozprawia się „Dziennik Polski“ na marginesie artykułu, który ukazał się w „Times“. Angielski publicysta dał do zrozumienia, że wschodni sąsiedzi Niemiec pragną jedynie odwetu i łupów, a nie chodzi im zupełnie o utrzymanie Niemców przy życiu.

Ta próba przeciwstawienia mądrego jakoby humanitaryzmu anglosaskiego ślepej jakoby krwiożerczości jest perfidna i najzupełniej fałszywa. Bo naprawdę nikt nie rozwija tezy, że należy zniszczyć Niemcy i skazać je na powolne wymieranie. Duch hitlerowskiego „ausrotten“ żył i żyje wśród Niemców, ale nie zaraził ich sąsiadów.

Dopiero w roku 1948

Minister Spraw Zagranicznych Jan Masaryk udzielił wywiadu przedstawicielowi „Expressu Wieczornego“. W wywiadzie tym czeski mąż stanu wyraził przypuszczenie, że konferencja moskiewska jest tylko wstępem do jednej lub dwu dalszych konferencji, omawiających wszystkie problemy Niemiec. Podpisanie traktatu — zdaniem min. Masaryka, nie nastąpi wcześniej niż w roku 1948.

Pakt angielsko-belgijski

Jak donosi krakowski „Naprzód“, rząd angielski czyni zabiegi o zawarcie na wzór układu francusko - angielskiego podobnego układu z Belgią. Mówi się też w związku z ostatnią wizytą min. Spaak w Pradze o układzie czechosłowacko - belgijskim.

Rząd brytyjski stara się jednak usilnie — jak stwierdza „Naprzód“, o niewywieranie w Moskwie wrażenia, iż Anglia montuje jakiś antyradziecki „blok zachodni“.

Na brytyjskie sugestie w Hadze — rząd holenderski miał odpowiedzieć Anglii, że Holandia mogłaby rozpocząć rozmowy z Wielką Brytanią dopiero po uzgodnieniu przez „Wielką Czwórkę“ stanowiska wobec Niemiec. Z.G.

„Mein Kampf“ na czarnym rynku

Jak donosi „Wieczór Warszawy“, przedstawiciel amerykańskich władz wojskowych w Niemczech płk. Rhind, oświadczył, że „Mein Kampf“ jest najbardziej obok żywności, poszukiwanym towarem... na czarnym rynku.

Książka ta osiągnęła już cenę 2.000 marek. Świadczy to chyba dobitnie o nastrojach w „demokratycznych“ Niemczech. Ciekawi jesteśmy, czy w bibliotece podręcznej Schumachera znajduje się ta „cenna“ książeczka.

Podarki...

„Dziennik Bałtycki“ zwraca uwagę na przykry zwyczaj, jaki zagnieździł się w wielu instytucjach państwowych i prywatnych. Rozmaici „podskakiewicze“, aby przypodobać się szefom, organizują zbiórki „imieninowe“, które są często ciężkim haraczem dla urzędników, pobierających niskie pensje.

Niewątpliwie „szefowie - solenizanci“ na przyszłość zrezygnują z wiernopoddańczych „dobrowolnych“ prezentów.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta • Osady • Wsie

Stara Polonia wraca

Pierwszy transport Polaków z Francji

przybył do Legnicy

Do Legnicy przybyłem w godzinę po nadejściu pierwszego transportu „Starej Polonii" Francji. Właściwie jest to drugi transport, bo pierwszy, złożony z 70-ciu osób, utknął gdzieś w Zebrzydowicach. Nadejść powinien lada dzień.

„Mój transport", podobnie jak pierwszy, pochodzi z Arras, ojczyzny gobelinów i składa się z 712 osób. W tym jest 260 mężczyzn, 200 kobiet i 212 dzieci. Słowem stosunek mężczyzn do kobiet wyraża się cyfrą 3/2, jak zawsze na emigracji. Są to wyłącznie rolnicy.

Naczelnik powiatowego PUR-u p. Jerzy Radecki, uprzedzony o moim przyjeździe telefonicznie, otacza mnie odrazu troskliwą opieką. Po mrocznych ulicach pogrążonej w śnie Legnicy oprowadza mnie uzbrojony w karabin wartownik PUR-u. Nie wydaje mi się to zresztą konieczne. Od czasu ukazania się naszego ostatniego artykułu o tym mieście „Niepotrzebne zgrzyty" — przyjętego zresztą b. życzliwie przez czynniki radzieckie — zmieniło się tu wiele. Dziś jest to miasto zupełnie prawie spokojne.

Schronisko PUR-u jest już pogrążone we śnie. Dorośli, zmęczeni 4-dniową podróżą chrapią jak najęci. Ale młodzież tak łatwo nie zasypia. Na dworcu jeszcze kręcą się chłopcy w czarnych beretach i młodziutkie eleganckie dziewczęta. Padają krótkie zdania francuskie. Zapytani po polsku, odpowiadają jednak dość poprawną polszczyzną.

Ale, — podobnie jak z polskimi „Jugosłowianami" — czym niższa granica wieku, tym gorzej z językiem polskim. Małe dzieci rozumieją po polsku, ale odpowiadają po francusku.

— Jak ci na imię — pytam małą dziewczynkę.

— Jeanette — odpowiada.

— A ile maż lat?

— Cinq ans.

— A ty? — pytam chłopca.

— Six ans — odpowiada.

Zaczynają życie od nowa

Pozostaną tu przez parę dni na utrzymaniu PUR-u, stopniowo rozjeżdżając się po kraju. Narzekają na ciemny chleb, którego nie znali, ale na ogół są zadowoleni.

Część odjeżdża do rodzin w Centralnej Polsce. Mniej więcej połowa zostaje jednak na Ziemiach Odzyskanych, by osiąść tu na stałe. To już dziedzina inż. Tadeusza Wołoszyńskiego, inspektora Centralnego Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich, który tu specjalnie przyjechał, by miłych gości rozmieścić po majątkach państwowych.

Rodziny zupełnie samodzielne, które potrafią własnym kosztem odbudować zdewastowane gospodarstwa, otrzymują od razu działki indywidualne. Ale takich jest niewiele. Większość pójdzie do majątków państwowych.

Tu lepiej sytuowani założą Spółdzielnie Osadniczo - Parcelacyjne, o których już pisaliśmy. Gorzej sytuowani zostaną zaangażowani do państwowych majątków jako robotnicy rolni, zawiązując jednocześnie Kasy Gwarancyjne. Kawalerowie będą wpłacali do kas 25% swych ordynarii, żonaci 20%. Państwo uzupełni te składki — kawalerom w wysokości 20%, żonatym w wysokości 25%. Po 5-ciu latach każdy otrzyma jako ekwiwalent zdeponowanych pieniędzy: **7 — 15 ha gruntu, dom, zabudowania, konia i krowę.**

Rzecz prosta, że osoby, nie pragnące przydziału ziemi na własność, otrzymywać będą pełne ordynaria, bez potrąceń.

Rodziny, które współżyły ze sobą na emigracji, mają swobodę dobierania się w większe zespoły, po 15—20 rodzin każdy. Taki zespół dobiera sobie majątek i ustala rodzaj umowy w PZNZ (Spółdzielnia, Kasa Gwarancyjna, czy po prostu praca najemna).

Osoby pragnące pracować w miastach będą na miejscu odsyłane do biur pośrednictwa pracy. Rzemieślnicy, nadający się do pracy na wsi, (kowale, cieśle itp.) zostaną przyjęci do spółdzielni na szczególnie korzystnych warunkach.

Żywego inwentarza reemigranci nie posiadają. Przywieźli natomiast dużo rowerów, maszyn do szycia i wszelkiego sprzętu. Przeważnie są dość zamożni — jak na nasze stosunki.

Powiaty, do których będą kierowani, to przede wszystkim: Strzelin, następnie Ząbkowice, Środa i Wrocław, a w jeleniogórskiej dyrekcji PZNZ Jawor i Kłodzko.

Idziem do ciebie, ziemio, matko, nasza

Stara Polonia wraca. Pierwszy raz w dziejach Polski rozpoczął się run powrotny milionowej masy polactwa francuskiego.

— Przyjechaliśmy nie dlatego, że

„Nie było nam źle we Francji, ale tęskniliśmy za naszą ziemią rodzinną" — mówią repatrianci z Francji.

nam było źle we Francji, ale, że nam za rodzinną ziemią tęskno się zrobiło — mówią mi repatrianci.

P. Kołociak Julian jest zastępcą komendanta transportu. Na wstępie poprosił mnie o okazanie legitymacji prasowej, a potem dopiero się rozgadał.

— My twardo stali przy Polsce, całe życie. Żeby tu wszyscy tak Polskę kochali — po dwóch latach by ruiny własnymi rękami zgarnęli. Dzieciaki chcieliśmy dla Niej zachować. Gdzie było choć parę rodzin polskich — musiał być i nauczyciel. 6—7 tys. franków płaciliśmy mu z naszej biedy, żeby tylko dzieci uczył po polsku.

— Te malutkie, co pan widzi, to już trzecie pokolenie — nasze wnuki. Dwóch synów mam w wojsku francuskim. Odsłużą, wrócą do kraju. Córka jest tu od dwóch lat. A to mój najstarszy syn — mówi, wskazując na poważnego mężczyznę w berecie.

Sam przeszedł przez ogień i wodę. Wojna 1914 roku zastała go w Czechach. Był w wojsku austriackim, potem w niewoli włoskiej, potem już stale we Francji. Polski niepodległej nie widział wcale.

Stara Polonia wraca. Rozmaitymi szlakami. Przez Zebrzydowice i przez Międzylesie. 10 marca wyruszył trzeci transport, 14-go wyjdzie czwarty, piąty 16-go, szósty — 22-go siódmy — 27-go, ósmy — 31-go. Dziesiątki, setki tysięcy...

Polska, wykrwawiona do osatecznych granic, przypomniała sobie o wielkich rezerwach swej krwi, szafowanej przez wiele lat na prawo i na lewo. I gdy nadeszła godzina wielkiej próby, sięgnęła po nie — jak żołnierz sięga po swą żelazną porcję.

BOHDAN GĘBARSKI

Z Dolnego Śląska będziemy eksportować owoce

Dolny Śląsk znany był z tego, że na tym obszarze sadownictwo i warzywnictwo było wysoko postawione. Duże i piękne sady nie tylko nasycały rynek wewnętrzny, ale również i inne okręgi. Pamiętamy wszyscy, jak w ubiegłym roku, owoce poprostu gniły na drzewach, ponieważ przemysł przetwórczy nie był dostatecznie zorganizowany, nie było też odpowiednich rynków zbytu.

W tym roku sytuacja ulegnie zasadniczej zmianie. Jak się dowiadujemy, znana ze swej żywotności Spółdzielnia Owocarsko-Warzywnicza Samopomocy Chłopskiej w Warszawie otworzyła swój oddział we Wrocławiu. Zadaniem oddziału pozostającego pod kierownictwem handlowym ob. Zaremby jest przyjście z pomocą wszystkim producentom owoców i warzyw, przez zorganizowanie przy gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej placówek skupu i w ten sposób wyeliminowanie pośredników, nastawionych przeważnie na wyzysk.

W samym Wrocławiu Spółdzielnia wydzierżawiła już kilka większych sadów, zamierza również uczynić to na innych terenach D. Śl. Po zaopatrzeniu miejscowych rynków zbytu nadwyżkę będzie wywozić do inych miast w kraju.

Projektowane jest ponadto utworzenie w szeregu miescowościach suszarń grzybów i jagód.

Rolnicy dolnośląscy nie powinni się zrażać złymi wynikami handlowymi z ub. roku, lecz już obecnie przystąpić do pracy w sadach i ogrodach, które w tym roku winny przynieść im duże dochody. Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej projektuje wydanie odpowiednich pouczających broszur na tematy, związane z uprawą owoców i warzyw, ponadto zorganizowane będą odpowiednie wykłady przez radio.

Poza tym rolnikom dostarczane będą nasiona, szczepy drzewek, oraz narzędzia ogrodnicze. (—)

Wystawa książki „zachodniej"

POZNAŃ (ZAP.). — Zachodni Komitet Dziennikarski inicjuje w Tygodniu Ziem Zachodnich — t.j. w dniu 13 — 20 kwietnia b.r. — wystawy p.n. *„Książka Ziem Zachodnich"*.

Wystawy te zorganizowane będą jednocześnie w 10 miastach Polski: *w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Szczecinie, Wrocławiu, Olsztynie, Lublinie i Gdańsku.*

Mają one przedstawić bilans wydawniczy na odcinku książki poświęconej problematyce Ziem Zachodnich, a także zagadnieniu stosunków polsko - niemieckich, zarówno w ciągu dziejów, jak i w chwili obecnej. Ogólny plon książek z tego zakresu jest dość znaczny. Ale z pewnością nie spełnia całkowicie zadania przedstawienia czytelnikowi polskiemu całokształtu zagadnień. To też wystawy, będąc bilansem osiągnięć, mają jednocześnie wykazać potrzeby i braki, jakie powinny uzupełnić polskie instytucje wydawnicze.

W Poznaniu zawiązał się już *Centralny Komitet Wystawowy*, w poszczególnych miastach powstają wystawowe *Komitety Lokalne.*

Wydawcy, którzy mają w swym dorobku wydawniczym książki o problematyce „zachodniej", winni zgłaszać je na wystawy pod adresem Centralnego Komitetu Wydawniczego: Poznań, ZAP, ul. Chełmońskiego 1.

W drugą rocznicę zdobycia Kołobrzega

Zima była również mroźna i śnieżna...

Dwa lata temu zima była równie mroźna i śnieżna. W połowie marca rozpoczęła się walka o Kołobrzeg.

W pasie stałych fortyfikacji, tworzących tak zwany **„Wał Pomorski"**, twierdza kołobrzeska stanowiła nie tylko oparcie dla niemieckich sił lądowych, ale — i to przede wszystkim — **wielką bazę morską.** Nic dziwnego, że załogę Kołobrzegu stanowiła między innymi i flota niemiecka.

Tydzień trwały walki o Kołobrzeg. Zmagano się zaciekle o każdą piędź ziemi, o każdy dom, o każdą ulicę. Niemieckie oddziały wyborowe, wyposażone w 6-lufowe moździerze najnowszego typu, w „pancerfausty" i granatniki broniły się do ostatniego żołnierza.

Polacy atakowali z furią...

Fale Bałtyku uśmiechały się do nich refleksami wiosennego już słońca.

Opór niemiecki trzeba było łamać wszelkimi dostępnymi środkami. Kołobrzeg legł przeto w gruzach.

Nie na długo. Jeszcze dwa lata temu, kiedy na Pomorze Zachodnie przybyli pierwsi osadnicy, nie było gdzie w Kołobrzegu umieścić starostwa. Dziś mieszka tam około 20.000 ludzi. Miasto dźwiga się, acz powoli, z gruzów. Ponadto odbudowuje się już osiedle rybackie, a prace nad uporządkowaniem portu już rozpoczęto.

Przypominamy, że w walkach o Kołobrzeg brali udział żołnierze i oficerowie obecnego DOW 4 Śląsk pod dowództwem gen. broni Stanisława Popławskiego.

(WD)

Jelenia Góra

Posiedzenie R.P.Z.Z.

Odbyło się tutaj posiedzenie Powiatowej Rady Związków Zawodowych. Zebraniu przewodniczył ob. Zemanek. Omówiono szereg zagadnień interesujących ludzi pracy, jak sprawę mieszkaniową, w dalszym ciągu otwartą i niezałatwioną sprawę pomocy lekarskiej, oraz zawiłą sprawę zebrania odpowiednich funduszów na remont Domu Kultury. Od Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej udało się wydostać 800 tys. zł., ale na remont potrzeba 2 a może 3 miliony zł. Wniosek, aby wszyscy członkowie związków opodatkowali się w ciągu 3-ch miesięcy na rzecz Domu Kultury odrzucono.

Na zakończenie posiedzenia zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję domagającą się, aby podpisanie traktatu z Niemcami odbyło się w Warszawie.

Radziecki Teatr Muzyczny

Do Jeleniej Góry przybył na gościnne występy, zespół Radzieckiego Teatru Muzycznego, przy sztabie Armii Marszałka Rokossowskiego. W ciągu tygodniowego pobytu artyści radzieccy wystawiają operetkę: „Rose — Marie" oraz komedię muzyczną p. n.: „Wesele w Malinówce". Przyjazd Radzieckiego Teatru, wzbudził duże zainteresowanie publicsności jeleniogórskiej.

Swidnica

Gdzie się szkolą technicy

(Ja.). Uruchomiona w Świdnicy w początkach bieżącego roku Szkoła Przemysłowa - Kamieniarska, rozwija się w szybkim tempie. Istniejące dwa wydziały, a mianowicie: kamieniarsko - kliniarski i mechaniczno - przeróbczy grupują ponad 40 uczniów, których liczba ciągle wzrasta. Niedawno otworzono bursę.

Oprócz przedmiotów teoretycznych, uczniowie mają też zajęcia praktyczne w pobliskich kamieniołomach. Liczba wykładowców jest dość duża, bo wynosi 10 profesorów i inżynierów. Całością kieruje prof. mgr. Ziemba.

Oprócz tej szkoły, we wrześniu bież. roku uruchomione zostanie Liceum Kamieniarskie.

Wizyta Teatru Radzieckiego

(Ja). Teatr muzyczny Armii Radzieckiej wystąpił gościnnie w Świdnicy, wystawiając dwie operetki: „Rose Marie" i „Wesele w Malinówce". Przedstawienia odbyły się przy szczelnie wypełnionej sali i spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

Po drabinie do mieszkania

(Ja). Mieszkanie należące do Wolaka Mariana, przy ul. Wrocławskiej — okradziono, akrobatycznym sposobem. Za pomocą drabiny przystawionej do okna, złodziej dostał się do mieszkania, skąd zabrał garderobę i cenne drobiazgi.

Akrobatką tą była Januszak Danuta, mieszkanka Świdnicy, która została ujęta i niedługo wystąpi — tym razem bez ekwilibrystycznych popisów — na sali Sądu Okręgowego w Świdnicy.

Wrocław

liczy już 214.000 mieszkańców

We Wrocławiu zamieszkuje obecnie 175.360 Polaków, zameldowanych na pobyt stały oraz 18.818 zameldowanych na pobyt czasowy. Przesiedleńców zarejestrowano 72.278 osób. zaś repatriantów 101.767 osób. Ilość polskiej ludności autochtonicznej wynosi 1.315 osób. Niemców we Wrocławiu jest jeszcze 17.496. Na terenach podmiejskich mieszka 1.321 osób, stanowiących polską ludność rolniczą. Ilość zajętych przez nią gospodarstw wynosi 306 i przydzielano je tylko tym osobom, które złożyły wnioski o uzyskanie prawa własności.

W sumie Wrocław liczy obecnie — 314.310 mieszkańców.

R. J.

Nowy Zarząd Tow. Przyj. Pol. - Radzieckiej

Odbyło się tutaj plenarne posiedzenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w lokalu kina „Polonia". W obecności 200 osób wybrano nowy Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Prezesem wybrano jednogłośnie majora Wysockiego.

Zakład kąpielowy cieszy się frekwencją

Miejski Zakład Kąpielowy czynny jest bez przerwy od dn. 15 stycznia r. b. Od tego dnia, stopniowo uruchomiono we własnym zakresie, jeszcze wśród mrozów — wszystkie stacje wanien.

W lutym skorzystało z wanien I-szej klasy — 1.900 osób, z wanien II-giej klasy — 2.450 osób, z parówek zaś — 460 osób. W ciągu m-ca zużyto — 177ton węgla.

Prócz tego w lutym przeprowadzono szereg prac remontowych przy basenach i piecach, a na marzec przewiduje się remont wanien oraz czyszczenie kotła. Koniecznym jest też uruchomienie stacji wanien, znajdujących się na II-gim piętrze.

Tramwajarze bez mundurów

(Y). Tramwajarze na ogół chodzą u nas bez mundurów i zdołaliśmy się już do tego przyzwyczaić. Ostatnio jednak można zauważyć konduktorów, którzy swoim ubiorem bardziej przypominają nędzarzy, niż funkcjonariuszy samorządowych. Nie jest to zbyt pochlebne dla MZK. a co zatem idzie — i dla miasta.

Rejestracja rzemieślników

(K-i.). Z dniem 10 b. m. rozpoczęła się na terenie całego wojew. wrocławskiego rejestracja wszystkich rzemieślników. Blankiety rejestracyjne są do nabycia w Izbach Rzemieślniczych. Jednocześnie wchodzi w życie przymus należenia każdego rzemieślnika do odpowiedniego Cechu.

Rejestracja będzie trwać w marcu i kwietniu r. b.

Z dniem 1 maja r. b., każdy niezarejestrowany rzemieślnik, prowadzący warsztat będzie ukarany grzywną do 10.000 zł., lub odebraniem warsztatu pracy.

Kto następny

(J.). Lokatorzy domu przy ul. Nowowiejskiej 46 oczyścili samorzutnie ze śniegu i lodu chodniki i część jezdni, dając tym przykład szeregom innych kamienic. Czekamy na następnych.

Zwłoki w gruzach

Przy ulicy Rycerskiej w gruzach spalonego domu, odnaleziono przypadkowo zwłoki zamordowanej kobiety, które bestialsko poćwiartowano, zapakowano w worek i wrzucono do piwnicy domu. Władze bezpieczeństwa wszczęły natychmiast śledztwo w sprawie ohydnej zbrodni.

Obłowili się

(K-i.). Do mieszkania Marii Drozdowskiej przy ul. Bolesława Chrobrego nr. 21, m. 9, w czasie nieobecności domowników dostali się po otworzeniu drzwi wytrychem złodzieje i skradli wszystkie ubrania, bieliznę, pościel, obuwie oraz zdjęli ze ściany kilim, a z okien — firanki.

Poszkodowana oblicza ogólne straty na sumę około 60.000 zł.

„Ludność czuje się obywatelami miasta"

mówi nowy prezydent Wrocławia

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, obowiązki prezydenta miasta ob. Bronisław Kupczyński, dotychczasowy przewodniczący OK ZZ w Katowicach.

Przedstawiciel „Słowa Polskiego" przeprowadził z nowym prezydentem miasta nast. rozmowę:

„Wrocław mi nie obcy, mówi ob. Kupczyński, — byłem tu już dwa razy. Obecnie po przyjeździe uderzyły mnie zmiany, jakie zaszły w odbudowie i uporządkowaniu miasta. Dziś odczuwa się na każdym kroku, że miasto jest wyłącznie polskie. Na każdym kroku słyszy się tylko mowę polską, Niemców zupełnie nie widać. Jeszcze przed rokiem było tu inaczej".

Po podkreśleniu szybkiego wzrostu ludności naszego miasta, prezydent tak charakteryzuje nasze społeczeństwo:

„Na każdym kroku odczuwa się, że Polacy we Wrocławiu czują się obywatelami swego miasta. Obserwuje się tutaj już zaczątek narastania pewnej tradycji lokalnej i przywiązaniu do swego miasta, pozwala wróżyć miastu piękny rozwój pod względem kulturalnym i gospodarczym. Miniony okres dwuletni zamknął pewien etap przejściowy. Dziś społeczeństwo wrocławskie wstępuje w nowy etap, ściśle związany z trzyletnim planem odbudowy. Nawet pobieżny obserwator — mówi dalej prezydent — spostrzega, że ludność Wrocławia, to w większości ludzie. szarej, codziennej pracy, której rezultaty widać w postępie odbudowy miasta. Podziwiam dynamizm tych wszystkich repatriantów i osiedleńców, którzy żmudnie i wytrwale wykuwają fundamenty nowej rzeczywistości i utrwalają kulturę polską".

Na pytanie, w jakim kierunku zamierza rozwinąć swą działalność, prezydent nie daje odpowiedzi wprost, stwierdzając, że zbyt krótki okres pobytu nie pozwolił mu zapoznać się z całokształtem zagadnień miejskich. Niemniej oświadcza:

„Będę się starał uporządkować całość zagadnień miejskich w myśl wytycznych planu trzechletniego. Znam Warszawę i widzę, że podobnie jak nasza stolica, również i Wrocław walczy z trudnościami. Lecz tak jak tam, tak i tu przejawia się na każdym kroku wielki patriotyzm i wierzę, że Wrocław już w najbliższych latach stanie się wielkim i nowoczesnym miastem, oraz ośrodkiem życia kulturalnego i gospodarczego nie tylko dla Dolnego Śląska, ale i dla Ziem Odzyskanych".

W dalszej rozmowie prezydent podkreśla, że „już tych kilka dni pobytu w mieście i praca w Zarządzie Miejskim potrafiły go związać całkowice z miastem i jego troskami i potrzebami. Zdaje mi się — mówi — że jestem tu już od dawna i zapominam, że jeszcze przed kilku dniami byłem w Katowicach. Wrocław ma jakąś specyficzną atmosferę, która przyciąga i wiąże przybysza. Sympatie, które żywiłem dla tego miasta dziś wzrosły jeszcze bardziej i czuję, że w krótkim czasie zespolę się tak z tym miastem, jak zespolili się wszyscy, którzy w nim mieszkają".

Niestety, krótka przerwa między jednym posiedzeniem a drugim nie pozwala na kontynuowanie rozmowy. Prezydent Kupczyński zaznacza jeszcze, że na razie mieszka w hotelu, ponieważ jak żartem podkreśla nie miał dotychczas czasu złożyć podania o przyznanie mu mieszkania.

Należy zaznaczyć. że miasto jakkolwiek ma pod swoim zarządem wszystkie nieruchomości miejskie, nie przewidziało służbowego mieszkania dla prezydenta.

Na zakończenie ob. prezydent zapewnia, że w przyszłości chętnie skorzysta ze szpalt Słowa Polskiego, aby zapoznać czytelników naszego pisma z najważniejszymi zagadnieniami gospodarki miejskiej.

Rozmowę przeprowadził
TADEUSZ TUŁASIEWICZ.

8-ka nie kursuje

(K-i.). Tramwaje linii „8" z pl. Stanisława Staszica na Osobowice już od dwóch tygodni nie kursują.

Mieszkańcy, którzy wykupili miesięczne bilety tramwajowe, muszą codziennie przebywać pieszo dwa razy po kilka kilometrów, z ....biletem w kieszeni.

Szczerze

700 domów grozi zawaleniem

Przed kilku dniami „Słowo Polskie" podało, ponad 700 domów w naszym mieście grozi zawaleniem.

Z powyższego wynika, że chodzenie po ulicach miasta połączone jest stale z niebezpieczeństwem, ponieważ nie wiemy, które domy są zagrożone. Czy Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego, który prawdopodobnie prowadzi ewidencję budynków zagrożonych, nie mógłby ich oznaczyć i w ten sposób przestrzec przechodniów? Sądzimy, że tego przynajmniej możemy się domagać.

Celem ułatwienia Z. M. w pracy wskazujemy kilka budynków, które lada chwila mogą runąć. Jeden z nich to dom przy ulicy Gedebskiego 8. Wysoka 7-metrowa ściana pozbawiona podłóg i słupów runie za lada silniejszym podmuchem wiatru. Przez prostzwalenie jej do środka może nastąpić niebezpieczeństwo usunąć.

Drugi taki zagrożony odcinek znajduje się na skrzyżowaniu ulic Pułaskiego i Kościuszki. Odcinek ten nie jest zabezpieczony a liczni przechodnie nie zdają sobie sprawy z grożącego im w każdej chwili niebezpieczeństwa.

Trzeci na początku ulicy Nowowiejskiej, przy przystanku tramwajowym. Tu wyłania się nagląca konieczność przesunięcia tego przystanku na inne miejsce.

Trudno nam wymienić wszystkie zagrożone miejsca, bo jak donosiliśmy, jest ich przeszło siedemset. Oczekujemy, że wszystkie zostaną odpowiednio zabezpieczone. Uważamy, że po dwóch latach można zaprowadzić porządek w tej dziedzinie.

TUWICZ

Gen. Popławski na inspekcji saperów

W dniu 11.III 47 r. D-ca O. W. 4 gen broni Popławski w towarzystwie Komendanta Oficerskiej Szkoły Saperów gen. bryg. Gabera dokonał inspekcji pododdziałów Oficerskiej Szkoły Saperów, biorących udział w akcji zabezpieczenia mostów i w akcji przeciwpowodziowej. Jeżeli chodzi o akcję przeciwpowodziową to bardzo ważne zadanie spoczywa na grupie por. Hornika, działającej koło Sępolna. Tam też w pierwszym rzędzie kieruje się gen. Popławski. Na miejscu por. Hornik melduje o stanie wody i dotychczasowych wynikach pracy. „Pracy dokonali niemałej" — uśmiecha się gen. Popławski, patrząc na olbrzymią przestrzeń oczyszczoną od lodu. Z kolei gen. Popławski i gen. Gaber szczegółowo zaznajamiają się z sytuacją. Ppułk. Budziszewski kierownik całej akcji stwierdza, że główny wysiłek kładzie się na zepchnięcie lodów do kanałów powodziowych. Po omówieniu sytuacji generałowie oglądają skład materiałów wybuchowych, gdzie podchorążowie przygotowują ładunki, poczem udają się na lód. Praca idzie szybko i sprawnie. Po wybiciu otworów w lodzie zakładają ładunki — następuje wybuch i olbrzymia kra spływa z prądem łamiąc się na zniszczonej śluzie.

Wczoraj jeden ledwo uniknął lodowatej kąpieli. Po wybuchu lód pękł daleko w tyle i zaczął spływać. Dzielny saper dosłownie w ostatnim momencie zdążył zeskoczyć z płynącej kry. Mimo to chłopcy pracują z całym poświęceniem, wiedząc, że od ich pracy zależy całość mostów mających ogromne znaczenie dla naszej komunikacji, zależy zabezpieczenie mienia obywateli przed powodzią.

Gen. Popławski wypytuje podchorążych o warunki pracy i warunki materialne. Podchorążowie z początku nieśmiali, zachęceni ojcowskim uśmiechem swego żołnierskiego szefa otaczają go w koło i rozpoczyna się żołnierska pogawędka. „Jesteśmy dumni" — mówią podchorążowie „że możemy przysłużyć się Ojczyźnie, broniąc mostów".

D-ca O. W. jest zadowolony z żołnierskiej postawy podchorążych. „Winszuję — mówi ściskając rękę Komendantowi Szkoły — wychowaliście ich na dobrych żołnierzy-saperów i obywateli". Jeszcze chwila i gen. Popławski odjeżdża, żegnany szczerymi żołnierskimi spojrzeniami podchorążych. (Ł.)

Zuchwały rabunek pończoch i koszul

wartości 250.000 złotych

(K-i.). Józef Faliński, kupiec, sprawdzając swój sklep z konfekcją męską i damską oraz galanterią przy ul. Marszałka Stalina nr. 83, stwierdził, że zamki przy tylnych drzwiach od strony sieni, zostały wyłamane. Gdy Faliński wchodził do sklepu, natknął się na dwóch opryszków z walizkami i tłumokami.

Na widok wchodzącego, złodzieje porzucili łupy, przy czym jeden z opryszków sterroryzował kupca rewolwerem. Spłoszeni włamywacze wpadli do podwórza, przesadzili parkan i uciekli na sąsiednią posesję, a następnie na ul. ks. Józefa Poniatowskiego.

W porzuconych trzech dużych walizach Falińskiego oraz w kocu, znaleziono: bieliznę, pończochy, skarpetki, garnitury i t. p. towary.

Na podłodze za bufetem — Faliński znalazł dwa stare garnitury i dwie pary zniszczonego obuwia. Okazało się, że złodzieje włożyli nowe garnitury i obuwie. Nadto kupiec stwierdził brak: 16 par pończoch jedwabnych, 200 m gumy i 5 koszul męskich, — wartości ogólnej 250.000 zł.

Faliński, składając meldunek w Komendzie M. O. o zuchwałej kradzieży oświadczył, iż w przeddzień włamania przyszło do jego sklepu dwóch podejrzanych klientów, którzy oglądając garnitury i obuwie, jawnie oświadczyli, że zostali zwolnieni z więzienia na skutek amnestii i pragnęliby nabyć nowe odzienie. Nie mogąc zgodzić się na cenę „klienci" wyszli. Właśnie w zmiegłych opryszkach — Faliński poznał owych „klientów". Dwaj ich towarzysze stali na czatach na ulicy.

Jedynie czujność kupca, udaremniła opryszkom doszczętne okradzenie sklepu.

Niebezpieczny zakręt

(Y). Na zakręcie ul. Kuźniczej (przed Uniwersytetem) utworzyła się — między lodem z jednej strony a chodnikiem z drugiej — wąska koleina, którą odbywa się ruch. Słońce tam zagląda rzadko. — Zakład Czyszcz. Miasta też. Ale warto, żeby zajrzał, nim nastąpi jakiś wypadek.

Mówimy o naszym mieście

A więc wznowienie »Gazety mówionej«

Szerokie koła miłośników miłego spędzenia czasu zelektryzowała radosna wieść, że piątek stał się sobotą i tradycyjne „piątki dziennikarskie" w salach restauracji „Klubowej" odbywać się będą w sobotę.

Spotkamy się więc znowu jutro, aby razem śmiać się, bić brawo, słuchać dobrych dowcipów i w ogóle mówić o naszym mieście. Źle czy dobrze? W każdym razie szczerze. Mamy sobie po dłuższym rozstaniu wiele do powiedzenia.

Program przewiduje mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Dziennikarze wrocławscy uczynią wszystko, aby goście wyszli z tej imprezy zadowoleni.

A więc do widzenia. Jutro w sobotę. Uczmy ABC-adła wrocławskiego humoru, karmmy się dobrymi zastrzykami satyrycznymi i oklaskujmy doskonałe jak zwykle „cięcia", krótkie śpięcia i inne „punkty obserwacyjne".

Jak nas informują, już od godziny 6-tej rano specjalne tramwaje i autobusy rozwożić będą gości do domu.

GROT.

Można sprzedawać towary UNRRA

(Y). Konsumenty M.O. otrzymają w krótce okólnik Komendy Głównej M. O. — która na zasadzie zarządzenia Min. Aprow. i Handlu — nakazuje przy rewizjach sklepów nie kwestionować w sprzedaży następujących towarów UNRRA: — kawy zmielonej i palonej, herbaty, imbiru, goździków, cynamonu, pieprzu, przypraw korzennych, ziarna kakaowego, czekolady, ślimaków w konserwie, aparatów, nożyków i pasty do golenia, pasty, proszku i szczoteczek do zębów oraz gumy do żucia.

ŻYCIE SPORTOWE

Antkiewicz - Miszczuk

Milicjanci gdyńscy walczą w niedzielę

Zbliżają się już ostatnie mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. W niedzielę IKS zmierzy się w rewanżowym spotkaniu z Milicyjnym KS Gdynia. Przeciwnik nie jest do zlekceważenia, wprost przeciwnie jest to jeden z najpoważniejszych kandydatów na mistrza pierwszej grupy, co udowodnił zwyciężając przed dwoma tygodniami Grochów. W dotychczasowych rozgrywkach Milicyjny doznał tylko jednej porażki, mianowicie z Wartą w Poznaniu, poza tym tak u siebie w domu jak też na wyjazdach gromadził nieprzerwanie punkty.

Szkoda, że tak poważny mecz łączy się z małym kryzysem, jaki przechodzi sekcja IKS-u. Waluga i Symonowicz są wyraźnie przemęczeni, Herboń i Becker jeszcze niezupełnie wyleczeni. Ale optymizm w obozie wrocławskim mimo wszystko jest dość duży. Liczy się ogólnie na zwycięstwa Symonowicza, Miszczuka, Walugi i ew. Horbonia.

Punktem kulminacyjnym meczu będzie pojedynek reprezentanta Polski z Miszczukiem. Pierwsze spotkanie tych dwóch bokserów w styczniu skończyło się wynikiem remisowym. Przebieg walki istotnie optycznie wyglądał remisowo, ale Miszczuk był inicjatorem wszystkich akcji, był szybszy i lepszy technicznie, to też wynik lekko go skrzywdził. Po ostatnim wysokim zwycięstwie nad Leczkowskim Miszczuk u siebie w domu ma oczywiście większe szanse na zwycięstwo. Główną bronią Antkiewicza jest silny cios z obu rąk i szybkie serie z półdystansu. Jeżeli wrocławianin będzie umiejętnie blokować nie zaniedbując jednocześnie ataku, powinien i tę walkę rozstrzygnąć na swoją korzyść i zdecydowanie wysunąć się na czoło piórkowców polskich.

Niemniej ciekawie zapowiada się pojedynek Walugi ze Skierką. Nazwisko marynarza nic nam narazie nie mówi, ale ma on za sobą remis z Koziołkiem i nokaut z Dudzikiem z Wisły. Jest to niebezpieczny fighter, bijący silnie z obu rąk. Ponadto Skierka jest wysoki, a więc Waludze nie będzie „leżał". Wrocławianin po swym niefortunnym występie w mistrzostwach okręgu zechce z pewnością zrehabilitować się w oczach swojej publiczności. Powinno to być jedno z najciekawszych spotkań. Waluga nie powinien dopuścić do walki na dystans, lecz samemu narzucać atak i iść na wymianę w półdystansie.

Kuranda, który znajduje się ostatnio w dużej formie, spotka się z Sowińskim. W pierwszym spotkaniu wicemistrz Polski górował wyraźnie nad wrocławianinem, ale teraz mimo wielkiego nazwiska milicjanta nie możemy powiedzieć, aby Kuranda stał na straconej pozycji. Ostatecznie wrocławianin potrafi inkasować, czego dowiódł w walce z Borowiczem, a silny cios jest właśnie atutem Sowińskiego. Bije on ponadto z doskoku, coś jak Sokowiak, tylko bez stylu.

W kogucie zdaje się, że trafimy na lukę. Dawny przeciwnik Symonowicza weteran Umiński ostatnio nie występuje w ogóle na ringu. Zastępuje go młody Szopiński, który już kilkakrotnie przegrał, między innymi z Sobkowiakiem i Konikiem z Wisły. Symonowicz będzie jednak musiał walczyć ofenzywnie, gdyż jego sławetne lewe haki ostatnio zupełnie straciły precyzję i Symonowicz pruje tylko nimi powietrze. Defenzywa już nie popłaca u tego zawodnika.

Ciećwierz również nie stoi na straconej pozycji w walce z Lickiem, jakkolwiek w Gdyni przegrał przez techniczne ko. Jeżeli Ciećwierzowi wyjdzie lewa kontra, Lick może się załamać, gdyż nie jest odporny na ciosy.

Talarowski wreszcie będzie miał ciężkiego przeciwnika w osobie bombardiera Iwańskiego. Horboń spotka się wreszcie z Szymankiewiczem, niezłym technikiem, ale niezbyt odpornym na uderzenia. Pamiętam, jak w Łodzi Szymankiewicz trzykrotnie załamał się pod bombami Berga. Rzecz w tym, by Horboń mógł bez obawy ładować swe prawe bomby.

Przypuszczalne zestawienie par w tym meczu wyglądać będzie następująco:

Kuranda — Sowiński
Symonowicz — Umiński
Miszczuk — Antkiewicz
Waluga — Skierka
Talarowski — Iwański i
Horboń — Szymankiewicz
Ciećwierz — Lick
Włodecki — Wieliński

J.J.

Mistrzostwa Polski w Bytomiu

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Bytomiu na krytej pływalni pierwsze powojenne mistrzostwa pływackie Polski zimowe. Między innymi udział swój w mistrzostwach zgłosił również okręg dolnośląski. Wrocław poważnie liczy się nawet ze zdobyciem przez Iwanowskiego mistrzostwa Polski w biegu na 200 m. stylem klasycznym. Najgroźniejszym przeciwnikiem jego będzie i tym razem krakowianin Kowalski, który w zimie przegrał do wrocławianina dość gładko.

Prócz tego pojedynku niezmiernie ciekawie zapowiadają się konkurencje, w których startować będą Ramola, Zemyr, Marchlewski, Jarecki i inni. (J)

5 zagadek bokserskich w niedzielę

Wstąpiliśmy w ostatnią fazę rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. O ile w grupie drugiej mistrz teoretycznie jest już wyłoniony (ŁKS), o tyle w pierwszej właśnie nadchodząca niedziela może być decydująca. Niewątpliwie najbardziej emocjonującym spotkaniem i jednocześnie decydującym będzie spotkanie Warty ze Zjednoczonymi w Poznaniu. Ze względu na kontuzje Sowińskiego i Leczkowskiego szanse Warty wzrosły niepomiernie. W ramach tego meczu dojść może do ciekawego pojedynku Wiklińskiego z Jareckim. Po wojnie pięściarze ci spotykali się już trzykrotnie, przy czym zawsze zwyciężał pomorzanin.

Grochów bawić będzie w Krakowie, gdzie powinien dość łatwo uporać się z Wisłą, która w Warszawie wygrała zdecydowanie 2:14. Jedyne punkty zdobył wówczas Natkaniec w walce z Więchem. W meczu tym ciekawe walki oglądać będzie można w wadze piórkowej pomiędzy Gromalą a Sobkowiakiem, w półśredniej Majewskiego z Natkańcem i w półciężkiej Archackiego ze Żbikiem.

W Lublinie tamtejsza Lublinianka walczyć będzie z HCP. Pierwszy mecz tych drużyn wygrali poznaniacy w stosunku 15:1. Ciekawych walk spodziewać należy się w piórkowej pomiędzy Chojną i Janowczykiem, który powrócił po dłuższej przerwie na ring, Krauzego z Siemionem oraz Malika z Wojewodą.

Batary wreszcie gościć będzie u siebie CKS z Częstochowy. Nowara będzie miał rewanż z Bergiem, z którym na pierwszym meczu niespodziewanie uzyskał tylko remis. Prócz tego Nypelt spotka się z Chudym a Warwas z Kuszem. (JOT)

Najmłodsi piłkarze grać będą o puchar

Na ostatnim posiedzeniu WG i D Dolnośląskiego OZPN na wniosek p. Zięby postanowiono na wzór innych okręgów zorganizować mistrzostwa piłkarskie juniorów wszystkich klubów A-klasowych.

Jest to poważny krok naprzód w uzdrowieniu stanu naszego piłkarstwa, które niestety, jeszcze opiera się przeważnie na starych graczach.

OZPN postanowił ponadto ufundować puchar dla mistrzowskiej jedenastki najmłodszych piłkarzy. Opracowanie systemu rozgrywek powierzono projektodawcy p. Ziębie, który szczegółowy swój plan przedstawić ma na najbliższym zebraniu WG i D. (T)

Gdy mąż się spóźnia... uniknie „burzy domowej" przynosząc żonie

19-ty numer czasopisma

„Moda i Życie praktyczne"

K 644

Z sali sądowej

Złodziej w domu akademickim

Na ul. Curie Skłodowskiej mają swój dom akademicy.

Portier jest wprawdzie na dole, ale niesposób wszystkich legitymować, którzy się tam stale kręcą: wchodzą i wychodzą od rana do nocy.

Bo to: ci co mieszkają, potem koleżący tych, co mieszkają, później koledzy kolegów, wreszcie tych kolegów koledzy.

Jednym słowem ruch ustawiczny.

Student 2-go roku medycyny, który mieszkał tam właśnie na trzecim piętrze — wracał z wykładu około godziny 11-ej przed południem.

Biorąc po trzy albo cztery schody zaraz i gwiżdżąc wesoło z tej racji, że po południu znowu miał możność zobaczyć się z koleżanką Milcią — przebył drogę pięter [illegible] ustawiczną szybkością.

Na chwilę przestał myśleć o uroczej Milci, stanąwszy przed drzwiami swego mieszkania, a to ze względu na bardzo specjalny powód.

Były bowiem otwarte.

Zdziwiony wszedł śmiało i tu w swoim pokoju zastał nieznanego osobnika, zajętego przeglądem studenckiej garderoby. Wszystkie rzeczy medyka leżały na łóżku przygotowane do zapakowania.

Mimo, że sytuacja nie budziła wątpliwości co do swego charakteru, medyk dla ścisłości spytał młodego osobnika, co tu robi.

Młodzieniec, który na skromne mienie akademickie miał niezdrowy apetyt wyjaśnił lekko speszony, że koleżgi szukał i myślał właśnie, że tu mieszka.

Rzeczywiście szukał zawodowo, bo wytrychem drzwi otworzył.

Medyk uznał tłumaczenie za niezupełnie wystarczające i zawołał kolegów, którzy obok mieszkali.

Teraz złodzieja w licznym towarzystwie sprowadzono na dół i oddano w ręce milicji.

Przed Sądem Grodzkim tłumaczył się, że nie miał pieniędzy na powrót do domu po wyjściu z więzienia, w którym odcierpiał karę 6-ciu miesięcy również za kradzież.

Sąd sprawę odłożył do czasu uzyskania karty karnej przestępcy. (J.K)

CZYTAJCIE „SŁOWO POLSKIE"

Gwiazda jedzie do Świdnicy

Na najbliższą sobotę bokserzy ZRKS Gwiazdy wybierają się na mecz do Świdnicy, gdzie przeciwnikami ich będzie tamtejsza Polonia. W ramach tego meczu dojdzie do kilku ciekawych spotkań, jak w kategorii lekkiej Jakubowicza z Chmielewskim i w średniej Miecznikiewicza z Feldmanem. Sprawozdanie z zawodów tych znajdą nasi czytelnicy w kolumnie sportowej w poniedziałek.

Bilety na mecz IKS — MKS

Bilety na mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie są do nabycia w trzech punktach przedsprzedaży, mianowicie w f-mie „Monaris" — Nowowiejska 31, w Księgarni przy pl. Solnym 11 (ostatni przystanek jedynki) oraz w Związku Zawodowym — Zarząd Miejski pok. 80.

IKS gra w niedzielę z Polonią

Wczorajszy mecz Pafawagu z IKS-em został po raz już niewiadomo który odwołany. I tym razem niebiosa nie wysłuchały pobożnych modłów naszych piłkarzy i boiska znów pokryły się grubą warstwą śniegu. Mimo wszystko jednak w najbliższą niedzielę według dalszego rozkładu jazdy IKS spotka się z Polonią Świdnicką. Mecz odbędzie się na boisku AZS-u o godz. 15-tej. (J)

Wezwanie

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna Województwa Dolno-Śląskiego we Wrocławiu, ul. Włodkowicza 11/13, wzywa wszystkie Zakłady Pracy uprawnione do korzystania z usług R.C.A. do natychmiastowego zarejestrowania się w jednej z Delegatur R.C.A. a mianowicie:

pracy do korzystania z usług R. C. A. do natychmiastowego zarejestrowania się w jednej z Delegatur R.C. A. a mianowicie:

w Dzierżoniowie, ul. Kilińskiego 31
w Jeleniej Górze, ul. Kilińskiego 10
w Żarach, ul. Broni Pancernej 5b
we Wrocławiu, ul. Włodkowicza 11/13

kierując się względami wygody w utrzymywaniu kontaktu i łatwości realizowania przydziałów. (1984)

Wrocław, 10 marca 1947 r. DYREKCJA

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

W piątek, dnia 14 bm. o godz. 18.30 wystawia operę Pucciniego „Tosca".

W sobotę, dnia 15 bm. o godzinie 18.30 wystawia komedię „Dzień bez kłamstwa" z Janem Kurnakowiczem.

Popularny

Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„ŚLĄSK", Ogrodowa 67 — „Ludzie i manekiny", film francuski.

„WARSZAWA", Fredry 17 — film produkcji polskiej „Złota Maska".

„POLONIA", Żeromskiego 53 — film produkcja radziecka „Siedmiu Śmiałych".

„TĘCZA", Kościuszki 177 — film produkcji radzieckiej „Śluby Kawalerskie"

„PIONIER", Stalina 71 — film produkcji radzieckiej „Triumf Młodości".

„FAMA", Psie Pole — film produkcji szwedzkiej „Twardzi Ludzie".

Kina czynne: w piątki, soboty i niedziele.

Początek seansów w dni powszednie: 16-ta i 18-ta, w niedziele 14, 16 i 18.

Początek w innych kinach o godz. 15, 17 i 19. W niedziele i święta o godzinie 13, 15, 17 i 19.

Radio

PIĄTEK, 14 marca 1947 r.

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń relig. 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Program ogólnopolski. 8.50 Odcinek poranny muzyki dla muzykalnych. 9.25 Lokalna Skrzynka PCK. — 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Pogadanka prof. Uniwersytetu Wrocł. Dr. Karola Stojanowskiego pt. „Niektóre zagadnienia antropologiczne na Dolnym Śląsku". 14.10 Muzyka z płyt. 14.20 Pogadanka sportowa Józefa Strzeleckiego pt. „Sędzia sportowy". 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 15.00 Program ogólnopolski. 15.40 „Z lutnią narodów" — pieśni w wykonaniu Celiny Nahlik-Petry. W programie pieśni ludowe: polskie, czeskie, rumuńskie, francuskie, iberyjskie, skandynawskie, angielskie i amerykańskie. Z Wrocławia na wszystkie Rozgłośnie P. R. 16.00 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro. 23.35 Lokalna Skrzynka Poszukiwania Rodzin 23.45 Muzyka z płyt. 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

Komunikaty

Zarząd Związku Weteranów Walk Rewolucji 1905-18 r. Oddział na Dolny Śląsk we Wrocławiu przy ul. Przemysłowej 12 wzywa wszystkich weteranów (Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych), aby zgłosili swój akces do Związku.

Jednocześnie wzywa się członków, by podania o zaopatrzenie emerytalne zgłosili do dnia 1.6 1947 r. Po upływie tego terminu podania nie będą uwzględnione.

Zarząd Wojewódzki Społ. Obywatelskiej Ligi Kobiet zawiadamia, że z dniem 10 kwietnia b.r. rozpoczyna się 6 miesięczny kurs „Higienistek i Pielęgniarek". Kandydatki na kurs, które złożyły podania powinny się stawić w dn. 9 kwietnia w lokalu biura przy ul. Rzeźniczej Nr. 12.

HERBATKA PCK

Oddział PCK Wrocław - Miasto urządza dnia 16 marca br. w restauracji Klubowej „Herbatkę Czerwonokrzyską" z udziałem Haliny Świątek-Dzieduszyckiej i Wojciecha Dzieduszyckiego.

W programie pieśni i recytacje. Początek o godz. 17. Dochód przeznaczony na dożywianie podopiecznych.

Zarząd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego Oddziału Dolnośląskiego zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 15 marca o godz. 15.00 w sali Chemii Organicznej [illegible] Wrocławskiej odbędzie się Walne Zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór Delegatów na Zjazd Delegatów do Gliwic.
3) Wolne wnioski.
4) Odczyt inż. Władysława Starkla dyrektora „Silesji" pt. „Silesja — Zjednoczone Fabryki Chemiczne w Żarowie ich produkcja i znaczenie dla przemysłu krajowego.

ZARZĄD

Nocne dyżury aptek

„POD ZGODĄ" — Witosa 47.
„POD ŁABĘDZIEM" — Pułaskiego 16.
„POD RÓŻĄ" — Olszewskiego 75.

Z refleksji sądowych

Amnestyjne reminiscencje

Przebaczenie winy całkowite, bez reszty — jest udziałem natur wielkodusznych.

Nie każdy umie zdobyć się na gest wymazania uraz, zapomnienia krzywd i odpuszczenia win.

A jest to jeden z głębszych problemów, mający swe podłoże w idei miłości i jej zaprzeczenia: nienawiści.

Zatrzymanie krzywdy w skrócie steinerowskiej ideologii jest męką dla duszy człowieka, który skrzywdził i męką dla skrzydzonego: wiedzie bowiem i zmusza do wtórnego dokonania i doznania krzywdy — tak długo póki wina nie będzie całkowicie odpuszczona; dopiero wtedy winowajca dozna uwolnienia od ciężaru męki ponawiania krzywdy.

Prawo i sądy wyznaczają przestępcy karę z tym, że po odcierpieniu jej wraca do społeczeństwa i ma być przez to społeczeństwo przyjęty tak, jak człowiek, który odpokutował swe winy.

Niestety, częstokroć ludzkie serca są surowsze od serca prawa.

„Z więzienia wyszedł" — jest w tym powiedzeniu nie tylko nieufność do takiego człowieka, ale jeszcze jak by zatrzymanie mu tej winy, którą przecież odpokutował.

Gdy zapadła amnestia — wielkoduszne przebaczenie, łaska dla nieszczęśliwych — w pierwszych dniach amnestii konwojenci przeprowadzali na wyzpaczone sprawy do sądu jeszcze nie osądzonych więźniów z aresztu tymczasowego. Przychodziły również strony pokrzywdzone. Sędzia oznajmiał więźniom o wielkiej łasce prawa, dzięki której wyjdą lada dzień, jako ludzie wolni.

Trzeba było widzieć twarze więźniów: światło nadziei wolności, światło swobody...

I trzeba było słyszeć pomruki publiki: „O widzicie go, taki złodziej i nic mu za to..." Albo: „Ja jej nie daruję, krzywoprzysięgła..." „Nakradł, a teraz idzie wolny..."

Tu i tam, jak płazy ohydne i oślizgłe wypełzały z zawistnych serc ludzkich — nieodpuszczone krzywdy. Zaciętość, chęć zemsty, skurcz serca w spaźmie nienawiści...

Możnaby tam w sądowym korytarzu stracić na chwilę wiarę w człowieka — gdyby nie inne głosy cichsze, a przecież tysiąckroć głośniejsze, głosy prawdziwie ludzkie: przebaczenia i zrozumienia. „A niech idzie na wolność — już jej tam nie pamiętam tego zła..." „Pewnie, że moja była krzywda, ale już nie stoję za tym..." „Człowiek nie święty — jak mu się noga powinie — to i pada..." „Nawet mi lżej na sercu, że baba o te buty już nie będzie siedzieć..."

Słucha się tych powiedzeń, częstokroć z ust ludzi ciężkiej pracy fizycznej — jak wielkiego pokrzepienia w rozmyślaniu o wartości człowieka.

Te proste słowa przebaczenia — to szczere i mocne podanie rąk tym na których większość patrzy nieufnym okiem, pamiętając o ich przeszłości.

Właśnie pamięć w znaczeniu zrozumienia ich losu, a nie pamięć w znaczeniu zawisłym — powinna być pomocą dla całkowitego zapomnienia ich win.

Niektórzy z oskarżonych, jeszcze nie osądzeni, nie chcą skorzystać z prawa amnestii: proszą, aby sprawa odbyła się normalnie i aby prawo w swej sprawiedliwości, a nie w swej łasce — uznało brak ich winy. I rzeczywiście, wyrok zapada uniewinniający.

Tu, gdzie raz po raz sędzia odkłada akta sprawy, jako podlegającej amnestii — wyłaniają się już nowe: przestępstwa dokonane po terminie amnestyjnym.

Kradzież miała miejsce 6-go lutego. Ktoś „spóźnił się" o dzień czy dwa... Zapadają wyroki: miesiące, albo lata więzienia.. Szczęśliwi wychodzą na wolność — ich miejsca zajmują nowi więźniowie. J. K.

K 457 **WEŁNĘ OWCZĄ STALE KUPUJE** po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem poczty

POZNAŃ ul. Roosevelta 19, tel. 70-57

Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54. Tel. 88-13 Biura czynne od 8-15. w soboty 8-13

WEŁNA Czesław Białecki SKUP — WYMIANA — HURT

Uprawniona Agentura Ministerstwa Przemysłu

Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych

ZJEDNOCZENIE FABRYK PAPY I IZOLACJI

Okręgu Śląska Wschodniego w Katowicach

ul. WARSZAWSKA 12

poleca

Nowy środek izolacyjny

W POSTACI: wełny żużlowej, luźnej, sznurów i mat z wełny żużlowej o różnych przekrojach i gatunkach — jako najnowocześniejszy i najtańszy materiał izolacyjny, lekki, niepalny i ognioodporny, niewrażliwy na zmiany temperatury i wilgoci, o bardzo korzystnym stosunku ciężaru do skuteczności izolacji i niskim współczynniku przewodnictwa.

Szerokie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym do izolacji termicznej i akustycznej.

Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty izolacyjno - montażowe (ciepło i zimno - chronne). Na żądanie wysyła się cenniki, katalogi oraz udziela się porad technicznych. K 642

OGŁOSZENIE URZĘDOWE

w sprawie: obowiązku sprzedaży wyrobów alkoholowych Państwowego Monopolu Spirytusowego w naczyniach zamkniętych — przez przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego.

Oddział Apr. i Handlu Z.M. m. Wrocławia zawiadamia, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Apr. i Handlu z dnia 30.12 46 r. L. dz. X-GO-11635, wszystkie przedsiębiorstwa gastronomiczne posiadające uprawnienia na wyszynk napojów alkoholowych obowiązane są do wykonywania sprzedaży wyrobów Państw. Monopolu Spirytusowego w naczyniach zamkniętych, w czasie gdy przedsiębiorstwo jest czynne, do spożycia poza miejscem sprzedaży.

Za Prezydenta m. Wrocławia
(—) JÓŹWIAK PIOTR
Kierownik Oddziału Apr. i Handlu

K 638

Na Sezon Wiosenny

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ, PONCZOCHY, SKARPETY, KRAWATY

najkorzystniej kupisz

u Gołdena Rocławskiego

WROCŁAW, Oławska 4.

obsługa solidna i fachowa

K 701

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ZAKUPIMY: słoje Wecka; butelki: piwne, kwasówki, sodówki, korki, kapsle, szkło do reflektorów samochodowych. Skład Szkła, Warszawa, Piusa XI nr. 27. K-562

NOWOŚCI filatelistyczne, krajowe, zagraniczne, poleca — zbiory znaczków kupuje „Fortuna", Wrocław. Rynek 46. K-495

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

KSIĄŻKI polskie, niemieckie, naukowe kupuje — sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. K-423

SKLEP. Odstąpię sklep spożywczy. Ul. Cybulskiego 17. 1940

SKLEP do odstąpienia, wiadomość: ul. Wygodna 12/3 (boczna Nowowiejskiej). 1974

KUPUJEMY stale: nici i sznurki, oraz szczeliwa azbestowe, konopne, bawełniane, kauczuk. Listwan i S-ka Wrocław, Pomorska 17. K 551

ELEKTROGRAFY (ołówki) do pisania na metalach, zakupimy w każdej ilości. Spółdzielnia „Grupa Techniczna", Wrocław, Kaszubska nr 4. 1978

BECZKI śledziówki w każdej ilości kupimy. Oferty pod „Beczki". 2049

UWAGA! Łowcy szczurów!!! — Filia Państwowego Zakładu Higieny we Wrocławiu zakupi natychmiast większą ilość żywych szczurów. 2062

LOKALE

STUDENTKA poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie z używalnością kuchni (śniadania, kolacje) i łazienka. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" nr. 2088. 2088

ODDAM piekarnię z mieszkaniem, za zwrotem kosztów. Górnicza 49. Pilczyce. 1983

SZUKAM 2 — 3 pokoje z kuchnią za zwrotem kosztów. Oferty do „Słowa Polskiego" dla „77". 1995

Poszukujemy kilku mieszkań 2 i 3 pokojowe z kuchnią. Koszta remontu zwracamy. Zgłoszenia UL. KOŚCIUSZKI 49. DRUKARNIA.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego, okolice ul. Stalina. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" nr. „000269". 2055

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną i inne na nazwisko: Orpin Kazimierz. 1928

UNIEWAŻNIAM zagubione zielone prawo jazdy wystawione na nazwisko Piechocki Marian, Lwówek Śląski. 1957

UNIEWAŻNIAM skradzione dowody dowód osobisty, kartę R.K.U., zaświadczenie pracy, odcinek zameldowania, kartę repatriacyjną, legitymację członkowską, kartę tramw. na nazwiska: Leon Kubiszewski, odcinek zameldowania — Józefa Kubiszewska, Krystyna Kubiszewska i Maria Gwiazda. 2031

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną wydaną przez Urząd Repatriacyjny w Hałodecznie, na nazwisko: Jaworowski Jan oraz nominację na Sklep Sp. przydział mieszkaniowy, kwity podatkowe, świadectwo lekarskie. 2028

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości na nazwisko Szukiel Genowefa. 2024

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną nr. 46690/15244. — Karaś Maria — Wrocław, Pomorska 26/6. 2023

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, legitymację szkolną, opinię z wojska, odcinek zameldowania na nazwisko: Najko Władysław. 2022

UNIEWAŻNIAM skradziony dnia 10. III. b. r., blok kasowy — Miejskiej Elektrowni nr. 206651 — 206700, wydany inkasentowi J. Chłopekowi. 2019

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę R. K. U. wydaną przez Wrocławek i prawo jazdy wydane przez m. Bydgoszcz na nazwisko: Romanowski Teodor — gen. Prądzyńskiego 15, m. 11. 2030

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty; książeczkę wojskową, zameldowanie gminne, skierowanie na osadnictwo gospodarcze. Tatarczuk Pius, Wielka Wieś, Bolków. 2054

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty wydany przez gminę Kolbuszowa Górna, oraz kartę rejestracyjną R.K.U. Rzeszów, odcinek zameldowania w Grabowie, pow. Bystrzyca na nazwisko: Tarnowski Michał, zam. Grabowo. K-635

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, wydany przez miasto w Tychach na nazwisko: Mickiewicz Stefan, zam. Stara Bystrzyca. K-636

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty; dowód osobisty, kartę R.K.U. wydaną przez Oleśnicę na nazwisko: Grys Ludwik. 2050

UNIEWAŻNIAM zgubione: dowód osobisty, na nazwisko Bujer Janina, kartki żywnościowe na m-c. marzec, kartę wymienną na kwiecień. 2046

UNIEWAŻNIAM skradzione w pociągu na linii Kłodzko — Wałbrzych, kennkarte, legitymacje P.P.S., zaświadczenie z P.U.R., kartę zameldowania — Uliasz Franciszek, Ziębice, pow. Ząbkowice. 2043

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty; kartę rozpoznawczą, kartę rejestracyjną R.K.U. na nazwisko: Zabiegło Stanisław. Proszę o zwrot — Ziębice, ul. Przemysłowa 69. 2040

UNIEWAŻNIAM legitymację Ubezpieczalni Społecznej. Łukan Władysław. 2039

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną R.K.U. Grygielski Kazimierz. 2034

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty na nazwisko: Palamarczuk Maria. 2033

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, wydaną w roku 1944 przez Komisję Repatriacyjną w Łucku na nazwisko: Wasilewski Stefan z Kowla. 2032

POSAD POSZUKUJĄ

KRAWCOWA damsko — męska, poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „2020". 2020

STUDENT w ciężkim położeniu, poszukuje pracy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod nr. „2037". 2037

RUTYNOWANA księgowa, bilansistka zakłada, prowadzi księgi i sporządza bilanse. Zgłoszenia do Red. pod Nr. „1809". 1809

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY samodzielnego mechanika, elektryka, tokarza do warsztatu samochodowego — zgłaszać się do Państwowej Agencji Drzewnej „Paged", Wrocław, plac Grunwaldzki nr. 46/48. 1965

POTRZEBNA od zaraz zdolna przykrawaczka do pracowni sukien: „Hanna", pl. Grunwaldzki 80. Warunki dobre. 1968

POSZUKUJĘ rytunowaną pielęgniarkę do dziecka i gospodynię. Wrocław. ul. Bol. Chrobrego 28, m. 4. 2047

Kupujemy i zamieniamy

stare akumulatory

(nawet połamane) motocyklowe i samochodowe wszelkiego typu. **„AKUMULATOR", Łódź, Andrzeja 29, tel. 165-25**

Polecamy specjalne akumulatory do Diesla własnej konstrukcji. K 580

„FILM POLSKI" — Dział Produkcji. Przyjmie natychmiast dozorcę z żoną. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń, pl. Bohaterów Ghetta 4. 2057

POSZUKUJE się siłę do podnoszenia oczek elektr. na 20 — 30% oraz mieszkanie. Zgłoszenia: „Słowo Polskie", pod nr. „2021". 2021

NAUKA

KORESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych zatwierdzone przez Kuratorium. Warszawa, Bracka 18. K-561

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje — Lublin, skr. poczt. 105. K-630

POSZUKIWANIA RODZIN

TROŚCIANKA Tadeusz w Anglii, poszukuje rodziców: Michała i Rozalii ze Lwowa, ul. Warszawska 63a — wiadomość: Wrocław, pl. Bp. Nankiera nr. 16. — Waluszewska. 2029

KTO wiedziałby o miejscu pobytu Ponimasza Piotra, Pawła, ur. 1929 r., i Ponimasz Antoniny ur. 1933 r., poszukuje ojciec będący w Anglii. Wiadomość proszę kierować: Wrocław, Sępolno, Partyzantów 55, m. 1. Chamienia Leon. 2035

RÓŻNE

NOWACKI Ignacy uruchomił warsztat szewski przy ul. Grabiszyńskiej nr. 55. 2041

PODANIA — OGŁOSZENIA — Kolektura Loterii, Rynek 47 „Informator". 2017

OŻENISZ SIĘ DOBRZE, wyjdziesz zamąż — poprawisz sobie byt. Nadeślij fotografię — podaj lata — życzenia. Skutek gwarantowany — wydatek minimalny. Koszty porto zł. 50. — Adresować: B. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376 K-426

WYTWÓRNIA WŁOSIANKI „Promień" Łódź, Sienkiewicza 63, poleca włosiankę. K-586

ZGINĘŁA suczka „Gryfonka" brązowa, łapki i brzuch białawe, uszy długie. Odprowadzić za wynagrodzeniem: B-cia Halscy, Rynek, Ratusz 27. 2027

NAPRAWA wiecznych piór i ołówków automatycznych. Specjalność „Pelikany". Wronecki — Traugutta 69, I. p., tramwaj 5. K-449

JASNOWIDZĄCA przepowiada z pisma, kart, fotografii Św. Wojciecha 62 m 11. 1934

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego" i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego" Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 63 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik". Świdnica: Księgarnia „Czytelnik", Rynek 43. Wałów: Księgarnia koła „Czytelnik". Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik". Brzeg: Księgarnia M. Wala.

Redaktor Naczelny: Teofil Witek. F-15976 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik".

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68 Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz: 12 — 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych, z odniesieniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik", Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.